Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, CZWARTEK 28 LIPCA 1949 ROKU Nr. 204 (1128)

Porozumienie w Berlinie

Szefowie władz okupacyjnych czterech mocarstw

zatwierdzili tekst porozumienia o procedurze czterostronnych konsultacji władz okupacyjnych w Niemczech

BERLIN (PAP). Dnia 26 bm. odbyło się w gmachu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie posiedzenie zastępców szefów władz okupacyjnych czterech mocarstw, na którym przewodniczył gen. Dratwin (ZSRR). **Na posiedzeniu zatwierdzono tekst porozumienia o procedurze czterostronnych konsultacji władz okupacyjnych w Niemczech. Oto tekst powyższego porozumienia:**

1 Narady konsultacyjne odbywać się będą na dwóch szczeblach:

a) szczeblu wyższym (szefowie władz okupacyjnych lub ich zastępcy);

b) szczeblu niższym (rzeczoznawcy).

2 szefowie władz okupacyjnych, lub ich zastępcy będą zbierać się na żądanie któregokolwiek z nich,

a) aby udzielać ogólnych dyrektyw swym rzeczoznawcom na zasadzie paryskiego komunikatu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 20 czerwca 1949 roku.

b) aby rozpatrywać bieg pracy rzeczoznawców w sprawach oddanych im do przedyskutowania,

c) aby rozpatrywać i omawiać zagadnienia, które uznają za potrzebne rozpatrzeć w myśl zaleceń komunikatu paryskiego.

3 szefowie władz okupacyjnych lub ich zastępcy będą odpowiedzialni za wykonanie odnoszących się do nich decyzji, wyłuszczonych w pierwszym rozdziale paryskiego komunikatu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 20 czerwca b. r.

4 początkowo będą grupy konsultacyjne na szczeblu niższym:

a) czterech komendantów Berlina. Zakres obowiązków tej grupy obejmować będzie punkt trzeci komunikatu paryskiego, rozpatrywany w duchu i intencji tego komunikatu jako całości. Jeśli komendanci osiągną porozumienie w jakiejkolwiek sprawie, wchodzącej w zakres ich kompetencji, to nieodzowne kroki dla realizacji tego porozumienia będą podejmowane bez dalszej jego aprobaty przez naradę szefów władz okupacyjnych lub ich zastępców.

b) czterech specjalnych ekspertów. Specjalni eksperci zajmować się będą sprawami zleconymi im przez szefów władz okupacyjnych, lub ich zastępców, jak również sprawami, opracowanymi przez samych ekspertów i wchodzących w zakres ich obowiązków, zaakceptowanych przez naradę szefów władz okupacyjnych lub ich zastępców.

Zakres obowiązków ekspertów obejmować będzie w zasadzie paragrafy 3a i 3b komunikatu paryskiego, rozpatrywane w duchu i intencji tego komunikatu jako całości.

Jeśli specjalni eksperci osiągną porozumienie w jakiejkolwiek sprawie, wchodzącej w zakres ich kompetencji, to nieodzowne kroki dla realizacji tego porozumienia podejmowane będą bez dalszej jego aprobaty przez naradę szefów władz okupacyjnych lub ich zastępców.

Specjalni eksperci mogą wyznaczać dla przestudiowania poszczególnych zagadnień takich ekspertów technicznych, jacy okażą się nieodzownymi w tym celu.

Każdy specjalny ekspert może zapraszać na naradę specjalnych ekspertów takich lub innych rzeczoznawców, jakich uzna on za nieodzowne dla pracy tej grupy.

5) wszystkie posiedzenia odbywać się będą w gmachu Rady Kontroli, jeśli nie zostanie ustalony inny tryb.

6) protokóły posiedzeń nie wymagają czterostronnego uzgodnienia. Jeśli jednak zostanie osiągnięta uzgodniona czterostronna decyzja w jakiejkolwiek bądź sprawie, winno to nastąpić w formalnie uzgodnionym czterostronnym dokumencie.

Przewodniczący narad będą zmieniać się na każdym posiedzeniu w następującej kolejności: francuski, radziecki, amerykański, brytyjski.

Apel Ministra Rolnictwa o przyspieszenie żniw



WARSZAWA, (PAP). — W celu przyspieszenia żniw i terminowego sprzętu zbóż, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, ob. Jan Dąb-Kocioł, zwrócił się do robotników rolnych majątków państwowych i wszystkich chłopów z następującym apelem:

„Opóźnienie żniw na skutek deszczów spowodowało, że obecnie dojrzały już do koszenia i sprzętu prawie wszystkie gatunki zbóż. Wymaga to od rolników zwiększonego wysiłku, aby w przeciągu krótszego czasu, wykorzystując obecny stan pogody, dokonać sprzętu.

W związku z tym zarządzam, aby w państwowych gospodarstwach rolnych prace żniwne trwały bez ograniczenia w czasie, a więc od rana do nocy oraz w niedziele i święta. Zaś do wszystkich chłopów zwracam się z gorącym apelem, aby również dni niedzielne i świąteczne wykorzystali na prace żniwne i aby po ukończeniu żniw w swoich gospodarstwach, pośpieszyli z pomocą swoim sąsiadom".

Dalsza obniżka cen na maszyny rolnicze

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego zaakceptowała **obniżkę cen na dalsze maszyny i narzędzia rolnicze w celu udostępnienia ich szerokim rzeszom rolników.**

Dla przykładu podajemy kilka cen:

Pług SP1 fabryki w Słupsku, który kosztował 3.240 zł — kosztuje obecnie 2.770 zł.

Pług PDPC- [illegible]nów — kosztował 2.180 zł, obecnie tylko 1.300 zł.

Poważnie staniały kieraty. Kierat H3P—Piotrków — zamiast 24.800 zł., kosztuje obecnie tylko 17.360 zł.

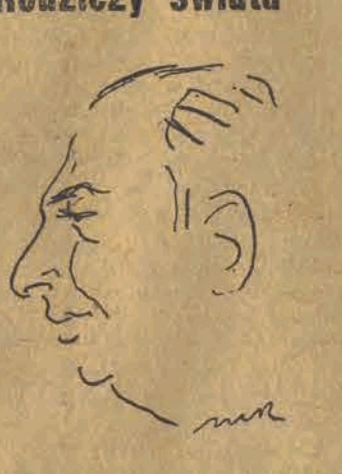
Młocarka MK2—Zielona Góra — staniała o 10 tysięcy złotych. Sieczkarnia ST4—Piotrków, zamiast 18.200 zł, kosztuje tylko 16.400 zł.

Obniżka obejmuje wszystkie pługi, kieraty, młocarnie i sieczkarnie z fabryk państwowych na terenie całego kraju. Jest to jeszcze jeden krok — uczyniony przez Rząd w celu niesienia pomocy chłopom mało- i średniorolnym, by mogli się również zaopatrzyć w te niezbędne maszyny rolnicze.

USA zmniejszają fundusze marshallowskie

WASZYNGTON (PAP) Senat uchwalił wniosek komisji kredytowej w sprawie zmniejszenia o 403 miliony dolarów funduszów marshallowskich na rok budżetowy 1949-50.

Pablo Neruda do młodzieży świata



BUDAPESZT (PAP). Przebywający obecnie w Budapeszcie poeta chilijski Pablo Neruda w związku z przygotowaniami do II Światowego Kongresu Młodzieży ogłosił **apel do młodzieży całego świata.**

Analizując obecną sytuację międzynarodową, Pablo Neruda oświadczył: **„Świat kapitalistyczny znajduje się w stanie rozkładu. Ucieka się on do stosowania terroru, oszczerstw i przemocy zbrojnej, podczas gdy Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i zwycięskie Chiny Ludowe stają się z każdym dniem potężniejszą twierdzą przyszłości".**

Pablo Neruda podkreślił znaczenie zbliżającego się Światowego Kongresu Młodzieży. **„Kongres ten** — powiedział Neruda — **poruszy zagadnienie przyszłości młodzieży. Kongres, broniąc pokoju, broni również życia i przyszłości młodzieży"!**

Nota ZSRR do Belgradu

domaga się niezwłocznego zwolnienia obywateli radzieckich aresztowanych przez klikę Tito

MOSKWA (PAP) — Jak komunikuje agencja TASS, władze jugosłowiańskie, prowadząc wrogą wobec Związku Radzieckiego politykę, dokonują licznych aresztowań wśród obywateli radzieckich, stale zamieszkałych w Jugosławii i w ciągu wielu miesięcy przetrzymują ich w więzieniach bez doręczenia im aktu oskarżenia, bez odbycia rozprawy i śledztwa, pozbawiając przy tym przedstawiciela ambasady radzieckiej możliwości udzielania aresztowanym pomocy i obrony.

W związku z tym ambasada radziecka w Belgradzie z polecenia Rządu Radzieckiego wystosowała do rządu jugosłowiańskiego w dniu 25 lipca notę, następującej treści:

Z upoważnienia Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ambasada radziecka komunikuje Ministerstwu Spraw Zagranicznych Jugosławii, co następuje:

Według danych posiadanych przez ambasadę, w dalszym ciągu trwają liczne represje władz jugosłowiańskich wobec obywateli radzieckich, stale zamieszkałych w Jugosławii. Liczne są wypadki aresztowania obywateli radzieckich, przy czym aresztowani przetrzymywani są w więzieniach jugosłowiańskich bez przedstawienia im jakiegokolwiek oskarżenia, przebywając w nich przez wiele miesięcy bez rozprawy i śledztwa. Dowodzi to, że istotną przyczyną represji, którym władze jugosłowiańskie poddają obywateli radzieckich, nie są jakieś popełnione przez nich przestępstwa, lecz jedynie to, iż władze jugosłowiańskie widzą w nich zwolenników przyjaznych stosunków między narodami Jugosławii i Związku Radzieckiego.

Należy podkreślić, że władze jugosłowiańskie ustanowiły dla zaaresztowanych zupełnie niemożliwy do zniesienia, wyniszczający reżim więzienny, stosując wobec uwięzionych brutalną samowolę i chłostę, znęcając się nad nimi oraz skazując ich na głód i choroby.

Administracja więzień bezprawnie pozbawiła uwięzionych obywateli radzieckich, nie wyłączając chorych, prawa otrzymywania paczek żywnościowych, narażając na szwank ich zdrowie i życie. Znęcanie się i samowola władz jugosłowiańskich doprowadziły do tego, że wielu spośród zaaresztowanych jest wycieńczonych i znajduje się w ciężkim stanie chorobowym. Wszelkie protesty uwięzionych wobec administracji więziennej przeciwko tego rodzaju nieludzkiemu traktowaniu pozostają bez skutku i sytuacja uwięzionych obywateli radzieckich z każdym dniem coraz bardziej się pogarsza. Dotyczy to zwłaszcza tych osadzonych w więzieniach jugosłowiańskich obywateli radzieckich, których listę w liczbie 31 osób [illegible]łącza się przy niniejszym.

Zwraca[illegible] uwagę rządu jugosłowiańskiego na niedopuszczalność tego rodzaju ustosunkowania się do obywateli radzieckich, ambasada domaga się niezwłocznego zaprzestania samowoli wobec obywateli radzieckich oraz niezwłocznego zwolnienia wszystkich obywateli radzieckich bezprawnie przetrzymywanych w więzieniach jugosłowiańskich.

Robotnicy węgierscy do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP) — Węgierscy robotnicy, członkowie Partii Komunistycznej, przebywający na wczasach w Polsce, nadesłali do przewodniczącego KC PZPR, tow. Bolesława Bieruta, pismo treści następującej:

Kochany Towarzyszu Prezydencie!

Pozdrawiamy Cię serdecznie, pozdrawiamy polską klasę robotniczą, czołowy oddział polskiej klasy pracującej, pozdrawiamy Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą życzymy Ci, Towarzyszu Prezydencie i pracującemu ludowi polskiemu, budującemu socjalizm, wiele powodzenia w pracy.

Niech żyje Polska i węgierska klasa robotnicza! Niech żyje nierozerwalny związek polskiego i węgierskiego ludu pracującego! Niech żyje towarzysz Bierut! Niech żyje towarzysz Rakosi! Niech żyje Związek Radziecki!

Walka robotników francuskich

PARYŻ (PAP) — Dyrekcja kopalni węgla w Courrieres (Pas de Calais) zlokautowała 10 tysięcy górników, którzy uprzednio wstrzymali pracę, solidaryzując się z górnikami, ukaranymi niesprawiedliwą grzywną. Interwencja, przeprowadzona solidarnie przez CGT, chrześcijańskie związki zawodowe i FO — pozostała bez skutku.

Dyrekcja stoczni w Port le Bouc (departament Bouches du Rhone) przeprowadziła lokaut 1.060 metalowców. Zaproponowano im ponowne przyjęcie do pracy przy 30-procentowej obniżce płac. Federacja metalowców wydała odezwę do robotników, zrzeszonych w CGT, chrześcijańskich związkach zawodowych i FO, wzywając ich do solidarnej walki przeciw manewrom pracodawców.

KATASTROFA SAMOLOTOWA W EGIPCIE

Agencja Reutera donosi, że na szlaku między Aleksandrią a Kairem uległ katastrofie samolot egipskich linii lotniczych. Zginęło 2 członków załogi i 5 pasażerów.

Truman kroczy śladami Hitlera

Orędzie o konieczności „pomocy wojskowej" dla Europy Zachodniej—przypomina stare tricki zbankrutowanego wodza faszyzmu

PARYŻ (PAP) — Omawiając orędzie Trumana o „pomocy wojskowej" dla krajów zachodnio - europejskich, Courtade stwierdza na łamach „Humanite", że Ameryka „usprawiedliwia" **swą zbrodniczą politykę rzekomą koniecznością „obrony" cywilizacji zachodniej, podobnie jak to czynili imperialiści niemieccy, którzy głośno zapewniali, że „nie chcą wojny" lecz tylko... owoców zwycięstwa.**

Również i Truman nie chce wojny — pisze Courtade — **tylko pragnie, by wszystkie rządy świata podporządkowały się Waszyngtonowi. Fakt, że narody pragną zachowania swej niezawisłości, wystarcza, by Truman uważał je za „napastników".**

W dalszym ciągu artykułu Courtade podkreśla, że program przedstawiony przez prezydenta Trumana, odpowiada **nowym koncepcjom strategicznym Stanów Zjednoczonych. Amerykanie przestali wierzyć, że można wygrać wojnę tylko przy pomocy bomby atomowej. Powracają więc do tradycyjnych koncepcji wojennych. To właśnie oznacza „plan pomocy wojskowej" dla Europy. Wiadomo** — kończy Courtade — **do czego doprowadził tego rodzaju program w Grecji i Turcji, lecz prezydent Truman nie liczy się z faktem, że naród francuski nie zaaprobuje strategicznych planów USA.**

„Monde", komentując przedstawiony przez prezydenta Trumana program pomocy wojskowej dla Europy Zachodniej, stwierdza, **że wywołał on opozycję ze strony republikanów, a nawet niektórych demokratów, gdyż przewiduje zbyt szerokie pełnomocnictwa dla prezydenta Trumana.** „Monde" pod. wszelkim zobowiązaniom zagranicznym USA.

„Combat" wyraża przekonanie, że nawet po uchwaleniu przez kongres programu „pomocy wojskowej", rozpocznie się walka o rozdział kredytów między poszczególnymi sygnatariuszami paktu atlantyckiego.

„Humanite" podkreśla, że ustęp przemówienia prez. Trumana o uwarunkowaniu pomocy amerykańskiej od dostaw surowców strategicznych z krajów europejskich — grozi interesom narodowym Francji.

Zamieszki w Ekwadorze

Ubiegłej nocy w Quito (Ekwador), doszło do zamieszek. Kilkudziesięciu uzbrojonych zamachowców atakowało pałac prezydenta, a były dyktator Ekwadoru — płk. Carlos Mancheno, usiłował skłonić oddział czołgów, by przyłączył się do rewolty.

Czang-Sza zdobyte!

NOWY YORK (PAP) Według informacji pochodzących z kół kuomintangowskich w Kantonie wojska demokratyczne operujące w prowincji Hunan obsadziły wczoraj główne miasto tej prowincji CZANG-SZA, i podjęły dalszy pościg, uciekających w kierunku południowym, wojsk Kuomintangu.

Krzyże Zasługi dla załogi m/s „Batory"

GDYNIA (PAP) — Na pokładzie transatlantyku m-s „Batory", minister żeglugi A. Rapacki, dokonał dekoracji załogi Krzyżami Zasługi.

Wręczając marynarzom odznaczenia minister Rapacki podkreślił, że Krzyże Zasługi nadał załodze statku Prezydent R. P., Bolesław Bierut, w dowód uznania za postawę marynarzy wobec szykan władz amerykańskich i godną obronę polskiej bandery.

Rząd Chin Północnych zapowiada

demokratyczną przebudowę wsi chińskiej i sformowanie koalicyjnego gabinetu

PEKIN (PAP) — Jak donosi Agencja Nowych Chin w Pekinie rozpoczęła się w poniedziałek 3-cia **rozszerzona sesja rządu ludowego Chin Północnych.** Sesja została zwołana dla oceny pracy rządu, przedyskutowania **zagadnień demokratycznej przebudowy wsi chińskiej oraz zmian organizacyjnych w łonie rządu.** Prócz 21 członków Rady Państwa w sesji uczestniczą szefowie różnych rządów prowincjonalnych, gubernator prowincji Suiyuan oraz burmistrzowie Pekinu, Tientsinu i kilku innych większych miast chińskich.

Premier rządu ludowego Chin Północnych Tung-Piwu w przemówieniu swym podkreślił, **że sytuację międzynarodową ostatniego okresu cechuje wzrastająca potęga sił demokratyczno-ludowych oraz nadciąganie kryzysu gospodarczego i pogłębianie się przeciwieństw w obozie imperialistycznym.**

Omawiając sytuację wewnętrzną Chin Tung-Piwu stwierdził, **że ostateczne wyzwolenie całego kraju jest już kwestią najbliższej przyszłości i że wkrótce zbierze się nowa polityczna konferencja doradcza, celem sformowania koalicyjnego rządu ludowo-demokratycznego.**

Skutki „pomocy" marshallowskiej

Wskutek braku mięsa — w Anglii ukazała się masowo w sprzedaży konina.



— Pan znów przegrał, sir. Mój koń i tutaj jest pierwszy.

Awaria statku w Zatoce Gdańskiej

7 pasażerów i 4 marynarzy statku przybrzeżnego „Anna" — znalazło śmierć w falach Bałtyku

GDYNIA (PAP) — Dnia 26 lipca br. o godz. 7.25 w zatoce gdańskiej nastąpiło zderzenie statku przybrzeżnego „Anna", kursującego pomiędzy Gdynią a Helem, ze statkiem tureckim „Odemis", zdążającym do Gdyni.

W wyniku zderzenia statek „Anna" zatonął przy czym straciło życie 7 pasażerów, a mianowicie: Bejgelt Józef z Lasowic, Bejgelt Maria z Lasowic, Bejgelt Henryk z Lasowic, Kostuj Teodor z Poznania, Pykar Teresa z Tarnowskich Gór, Koprowski Roman z Gdyni i Koprowska Wanda z Gdyni.

W szybko i sprawnie prowadzonej akcji ratowniczej, w której wzięły udział: holownik marynarki wojennej oraz kutry rybackie i szalupa ratownicza statku „Odemis", uratowano 75 osób.

W akcji ratowniczej wzięła również udział cała załoga statku „Anna" przy czym śmiercią marynarza zginęli: Górecki Konrad, Rogowski E., Materniecki Stanisław i Krawczyk Henryk.

Dochodzenie w toku. Sprawa została przekazana do Izby Morskiej.

Wąż dolarowy dusi Turcję



Turcja należy do krajów, które idą na pasku anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych. Fakt ten jest — między innymi — wynikiem polityki reakcyjnego rządu tureckiego.

Na długo przed drugą wojną światową, imperialiści anglo - amerykańscy usiłowali wciągnąć Turcję w orbitę swych interesów. Podczas wojny, a zwłaszcza po jej zakończeniu, penetracja USA i Anglii do Turcji znacznie wzrosła. Angielska misja w Turcji zalała armię turecką swoimi specjalistami wojskowymi. Anglia zaopatrywała armię turecką w czołgi, samoloty, działa itp. Amerykanie starali się nie pozostawać w tyle za Anglią i wkrótce prześcignęli ją w chęci „dopomożenia'' Turcji. Chociaż Turcja nie brała udziału w wojnie po stronie sojuszników, lecz przeciwnie, na wszelkie sposoby dopomagała hitlerowskim Niemcom, zaopatrując ich przemysł wojenny w chrom i inne surowce strategiczne. USA rozciągnęły lend-lease na Turcję i na tej podstawie dostarczyły jej uzbrojenia za sumę 100 milionów dolarów.

Dzięki ogłoszonej po wojnie sławetnej „doktrynie Trumana'', Turcja otrzymała dodatkowe uzbrojenie wartości 150 milionów dolarów. To „hojne'' zaopatrywanie Turcji w broń ma swe źródło nie w tym, że potrzebuje ona wojskowej pomocy USA, ale że potrzebna jest Stanom Zjednoczonym jako jeden z przyczółków w realizacji planów panowania nad światem.

W ciągu ostatnich dwóch lat Turcję odwiedziło 20 misji amerykańskich, liczni amerykańscy „turyści'', eksperci, „doradcy'', którzy dokładnie zbadali całą Anatolię od Izmiru do Dijarbekiru, od Adanu do Trapezuntu. Dokonali oni pomiarów całego wybrzeża Morza Czarnego i Śródziemnego, wynaleźli dogodne miejsca dla budowy baz marynarki wojennej i baz dla „latających fortec'', zbadali możliwości produkcyjne fabryk przemysłu wojennego oraz zasoby surowcowe kraju.

„Na stałe'' urządziła się w Turcji misja marynarki wojennej, lotnictwa wojskowego, kolejowa i wiele innych. Na utrzymanie tych misji Turcja wydaje dziesiątki milionów lir rocznie.

W myśl warunków pożyczki amerykańskiej, Turcja nie ma prawa samodzielnie dysponować ani kredytami, ani materiałami. Turcja obowiązana jest nabywać w USA na swój rachunek części zapasowe do amerykańskiego sprzętu wojennego. Tureckie siły zbrojne przebudowują się na wzór amerykański, pod kierownictwem oficerów amerykańskich.

Tureccy zausznicy anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych sami również wydają olbrzymie sumy na cele wojskowe. Już od kilku lat ponad 50 procent budżetu tureckiego przeznacza się na wydatki natury wojskowej, podczas gdy wydatki na oświatę i opiekę lekarską nie przekraczają 10 procent. 80 procent ludności — to analfabeci. Z ogólnej liczby 41.000 wsi — 25.000 nie posiada szkół. Sprawa opieki lekarskiej przedstawia się jeszcze gorzej. Na jaglicę cierpi 50 procent ludności, 80 procent dzieci umiera w wieku niemowlęcym. Większość rejonów i osiedli nie posiada ani szpitali, ani ambulatoriów, ani lekarzy.

Naród turecki nie tylko potępia awanturniczą politykę swego rządu, ale i walczy z nią. Powoduje to całą falę represji i prześladowań działaczy postępowych.

Odmalowując nastroje panujące wśród narodu tureckiego, dziennik „Zindżirli Huriet'' pisał niedawno: „Przeżywamy jeden z najkrytyczniejszych momentów naszych dziejów. Niepodległość kraju jest w niebezpieczeństwie. Pomoc amerykańska, która miała być złotym pierścieniem, okazała się łańcuchem niewolnika, za który wcześniej czy później będziemy musieli zapłacić swoją krwią''.

Chiny w obozie postępu i pokoju

W kołach kuomintangowskich panowało jeszcze do niedawna pewne ożywienie... Przywódcy wojskowi oraz politycy przypuszczali, że uda im się wykorzystać moment względnego spokoju na froncie celem sklecenia rozlatującej się władzy oraz zebrania rozbitych sił. Sam Czang Kai Szek, wrócił do Kantonu łudząc się, że uda mu się zgalwanizować trupa kuomintangowskiego i wznowić opór przeciw siłom ludowym.

Niemało też nadziei przywiązywały reakcyjne koła chińskie do planu rychłego zmontowania paktu Pacyfiku, który miał według ich obliczeń stanowić podstawę dla krucjaty przeciw siłom postępu na dalekim wschodzie. Cicha aprobata Waszyngtonu, który wprawdzie się w tej sprawie jeszcze jasno nie wypowiedział, ale który łaskawym okiem spoglądał na krzątanine Czang Kai Szeka i prezydenta Filipin Quirino wokół tego paktu, budziło otuchę w sercach reakcji chińskiej, że jeszcze nie wszystko stracone.

Ale nadzieje te rozwiały się za jednym podmuchem. Armia Ludowa rozpoczęła nową ofensywę na szerokim froncie liczącym około 500 mil. Wojska ludowe wkroczyły w głąb prowincji Hunan i znajdują się w pobliżu prowincji Kwantung, której stolicą jest Kanton. Oswobodzają one prowincję Szensi oraz północno zachodnie rejony kraju.

W Kantonie, gdzie mieszczą się władze kuomintangowskie, sytuacja radykalnie się zmieniła. Rząd stanął w obliczu ostatecznej klęski. Kilkanaście samolotów czeka już w pogotowiu, by przewieźć dygnitarzy na chwilowo bezpieczną Formozę. Wśród obserwatorów amerykańskich i angielskich panuje przekonanie, **że Armia Ludowa w niedługim czasie zbliży się do Kantonu, którego rząd kuomintangowski nie będzie w stanie utrzymać.**

Opinia ta nie wypływa bynajmniej z ich sympatii dla Chin Ludowych, ale z trzeźwej oceny sytuacji strategicznej i politycznej. Fakty, których nawet najzaciętszy wróg sił ludowych nie jest w stanie ukryć wskazują, że opanowanie całych Chin przez Armię Ludową jest tylko kwestią czasu. Armia Ludowa, która w ciągu trzech lat wzrosła z 1.2 miliona ludzi do 4 milonów zdołała rozgromić potężną, zasilaną amerykańską bronią armię kuomintangowską, wyzwolić tereny liczące ponad 2.900.000 km kw. z 279 milionami ludności, tj. ponad 58 proc. wszystkich mieszkańców Chin.

Aż do rozpoczęcia obecnej ofensywy pod kontrolą władz ludowych znajdowało się **1000 miast, tj. 52% wszystkich miast, 12 wielkich portów morskich oraz 21000 kilometrów linii kolejowych, czyli 80 proc. ogółu linii kolejowych w kraju. Obecnie cyfry te ulegają szybkim zmianom, każdy dzień przynosi bowiem nowe zwycięstwa Armii Ludowej.**

Za tymi cyframi kryje się niezwykle bogata treść ciężkich walk i ofiarnej pracy narodu chińskiego. Sukcesy militarne Armii Ludowej nie były by przecież możliwe, gdyby władze ludowe nie stworzyły na zapleczu podstaw nowego państwa, gdyby nie uruchomiły przemysłu, rolnictwa, gdyby nie zmobilizowały milionów ludzi do pracy i walki na rzecz wyzwolenia.

Rozgromienie sił Kuomintangu nie byłoby do pomyślenia, gdyby na ziemiach wyzwolonych nie zapanował nowy ustrój oparty na władzy ludu pracującego, gdyby nie rewolucyjne przeobrażenia, jakie dokonały się po zniszczeniu sił reakcji.

W masach ludowych Chin, które do niedawna znały tylko wyzysk i nędzę, **nastąpił przełom.** W masach tych wzrasta poczucie własnej siły oraz konieczności najściślejszej współpracy ze Związkiem Radzieckim i z całym światowym obozem demokratycznym. Najlepszym tego wyrazem było niedawne utworzenie towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej. Powstanie tej organizacji świadczy, że szerokie masy ludowe Chin widzą w Związku Radzieckim swego sojusznika. Pragnąc utworzenia demokratycznej republiki ludowej i jej umocnienia naród chiński świadomy jest że celu tego nie osiągnie bez pomocy i przyjaźni z czołową siłą obozu demokracji i postępu, ze Związkiem Radzieckim.

Słowa wypowiedziane przez głównodowodzącego chińskiej armii ludowej gen. Czu-Deha na inauguracji Towarzystwa przyjaźni chińsko-radzieckiej: **„Mamy najlepszego przyjaciela — Związek Radziecki, kroczymy ręka w rękę ze Związkiem Radzieckim i walczymy wytrwale o trwały pokój i demokrację ludową pod przewodnictwem ZSRR"** — odzwierciadlają najlepiej dążenia wielkiego 400-milionowego narodu chińskiego, który walką utorował sobie drogę do postępu i wolności.

L. M.

Na marginesie

Haniebna współpraca

Znane oświadczenie Tito, w którym przyrzekł on swoim anglosaskim managerom zamknięcie jugosłowiańsko-greckiej granicy, wywołało duże poruszenie w społeczeństwie jugosłowiańskim. Klika Tito przeraziła się reakcji opinii publicznej i postanowiła przy pomocy odpowiednich słów złagodzić ton zdradzieckiego oświadczenia.

Pierwszy wystąpił minister spraw zagranicznych, Kardel, który w wywiadzie dla agencji „Tanjug'' oświadczył m. inn.: „Jugosławia nadal obdarza wielką sympatią partyzantów greckich i podobne ruchy demokratyczne na całym świecie.''

Przyjrzyjmy się bliżej, jak ta „sympatia'' wygląda w rzeczywistości. Sięgnijmy do źródeł obecnych „przyjaciół'' Tito i jego kliki. BBC w dniu 24 bm. podało krótki komunikat następującej treści:

„Rozgłośnia grecka w Atenach (monarcho-faszystowska — przyp. red.), powtórzyła wczoraj po południu wiadomość otrzymaną z Salonik, według której jugosłowiańska straż graniczna nawiązała ponownie dobre stosunki z granicznymi władzami rządu ateńskiego''.

W tym samym dniu BBC podaje jeszcze treściwiej:

„Wiadomości nadesłane z Salonik podają, że jugosłowiańska straż graniczna uhonorowała flagi rządu ateńskiego''...

Tyle podaje rozgłośnia brytyjska. Tymczasem w monarcho-faszystowskich kołach Aten panuje optymistyczny nastrój. Panuje opinia, że hordy monarcho-faszystowskie, uzbrojone w amerykańską broń i szkolone przez amerykańskich instruktorów, będą mogły swobodnie korzystać z granicy jugosłowiańskiej dla przeprowadzania swych operacji wojennych.

Pomoc titowców nie uratuje jednak greckich monarcho-faszystów od nieuniknionej klęski.

Grecja dawno już stała się workiem bez dna, w którym utonęły setki milionów dolarów i tysiące ton amerykańskiej broni. Ostatnie doniesienia z Grecji o nowych sukcesach wojsk demokratycznych są najlepszą odpowiedzią na „haniebną granicę'' Tito.

W Bułgarii — o Polsce

SOFIA. — Informacyjny dziennik bułgarski „Izgrew'' zamieszcza cykl artykułów o rozwoju kultury polskiej. W redakcyjnym artykule dziennik stwierdza: **„Okres od roku 1944 do roku 1949 był okresem ideologicznego przełomu w polskiej kulturze, w wyniku którego rozwija się ona obecnie w myśl zasad socjalistycznego realizmu i socjalistycznej etyki.** Wypracowano nowy sześcioletni plan kulturalny, którego realizacja stanowić będzie fundament kultury socjalistycznej w Polsce. Ludzie, którzy uczestniczyli w ciężkich walkach o wyzwolenie, którzy dusili się dymem Oświęcimia, dzisiaj z niespotykanym entuzjazmem **rozszerzają horyzonty kulturalne budowniczych nowej Polski.''**

Jeden z czołowych bułgarskich pisarzy, Marco Polo, opublikował w ostatnim tygodniu opowiadanie pełne doskonałych obserwacji z życia Nowej Polski pt. **„Słońce nad Tatrami''.**

Czołowy dziennik nowej Bułgarii **„Rabotniczesko Dieło''** zamieścił w ciągu tygodnia wiele cennych artykułów i informacji o Polsce, m. in. artykuł ambasadora Barchacza.

Energia elektryczna pomnaża plony

Radziecki system energetyczny na pierwszym miejscu w Europie

MOSKWA. W miarę postępu elektryfikacji wsi w Związku Radzieckim coraz bardziej widocznym staje się doniosły wpływ, jaki zastosowanie energii elektrycznej wywiera na **mechanizację pracy rolniczej, podniesienie kultury rolnej, powiększenie urodzajności oraz dalsze podporządkowanie człowiekowi przyrody.**

Jak stwierdził minister rolnictwa ZSRR J. Benediktow, **elektryfikacja takich procesów wytwórczych jak młócka, oczyszczanie i selekcja nasion, przyrządzanie pokarmu dla bydła i dojenie, zastępuje obecnie pracę 5—6 milionów robotników i 25 milionów koni.** Dane przytoczone przez państwową komisję planowania ZSRR notują przeszło pięciokrotny wzrost wydajności pracy przez zelektryfikowane rolnictwo. Tak np. dane uzyskane na podstawie pracy przodujących kołchozów radzieckich, między innymi kołchozu im. Stalina w rejonie salskim, kołchozu im. Kominternu w rejonie taganroskim, kołchozu Powkrowskoje w obwodzie moskiewskim i innych, wykazano, iż dzięki elektryfikacji wydajność pracy przy zmłóceniu wzrosła trzykrotnie. Poza tym zmniejszyły się straty zboża, a urodzaje zwiększyły się faktycznie o 2—2,5 proc.

Przy oczyszczaniu i selekcji zboża wydajność pracy dzięki elektryfikacji **wzrosła dziesięciokrotnie.** Wydajność pracy w rolnictwie wzrosła na skutek elektryfikacji systemu irygacyjnego 10—15-krotnie. W zelektryfikowanych formach stwierdzono ogromny wzrost wydajności pracy w dziedzinie hodowli bydła. Radziecka nauka i technika odniosły wielkie sukcesy w dążeniu do całkowitej technicznej rekonstrukcji socjalistycznej gospodarki rolnej.

W oparciu o elektryfikację przemysł radziecki produkuje obecnie **maszyny o napędzie elektrycznym, zapewniając całkowicie zmechanizowanie prac rolnych w najszerszym znaczeniu tego słowa, łącznie z hodowlą bydła, sztuczną irygacją pól, melioracją, użyźnianiem, wznoszeniem zasłon leśnych, budową sztucznych zbiorników wody itd.** W Związku Radzieckim przystępuje się obecnie do produkcji maszyn rolniczych działających przy zastosowaniu napędu elektrycznego, a więc traktorów elektrycznych, kultywatorów, siewników, łuszczarek tarczowych, użyźniaczy mechanicznych, elektrycznych maszyn do czyszczenia nasion, do sadzenia drzew i do przyrządzania pokarmu dla bydła, wylęgarni elektrycznych, transporterów, maszyn do rozrzucania nawozu, kolejek linowych na fermach itd. Wymienić należy również separatory elektromagnetyczne dla nasion, maszyny elektryczne do tępienia szkodników rolnych itp.

Zahamowane w czasie wojny prace nad elektryfikacją wsi radzieckiej postępują naprzód w coraz większym tempie. **Radziecki system energetyczny zajmuje obecnie pierwsze miejsce w Europie.** Łączna moc energetyki radzieckiej, która w roku 1937 stanowiła 8,7 milionów kilowatów, wynosić będzie w roku 1950 — 22,4 miliony kilowatów.

Według stanu na dzień 1 stycznia 1949 r. ogólna liczba całkowicie zelektryfikowanych kołchozów wynosiła 24 tys., a ilość motorów elektrycznych w rolnictwie radzieckim 56 tys. Obecnie buduje się setki tysięcy linii wysokiego napięcia.

Przeszło tysiąc kilowatgodzin rocznie wynosi zużycie energii elektrycznej w kołchozach obwodu moskiewskiego, swierdłowskiego, mołotowskiego i czelabińskiego w przeliczeniu na jedną zagrodę kołchozową.

Z końcem 1950 roku łączna konsumcja energii elektrycznej przez gospodarkę wiejską wyniesie, zgodnie z planem, co najmniej trzy miliardy kilowatgodzin. Umożliwi to zelektryfikowanie w roku 1950 wszystkich sowchozów, ośrodków maszynowo - traktorowych, rolniczych ośrodków doświadczalnych i 56 tys. kołchozów. W ten sposób elektryfikacja rolnictwa stanie się potężną dźwignią na drodze rozwoju wsi radzieckiej od socjalizmu do komunizmu.

Promienie które niosą życie.

Odkrycie radu, które zawdzięczamy Marii Skłodowskiej-Curie ma znaczenie nie tylko dla ogólnego rozwoju nauk ścisłych, ale również znajduje ogromne zastosowanie w medycynie niosąc ulgę cierpieniom ludzkim. Jedną z właściwości radu jest jego niszczące działanie na tkanki żywe. Odkrycia tego dokonano przypadkowo: Henri Becquerel nosił niewielką ilość radu w kieszeni od kamizelki. W tym miejscu powstało na piersi bolesne owrzodzenie gojące się z trudem i bardzo powoli. Piotr Curie zrobił to samo, ale już zupełnie świadomie i celowo: położył sobie na ramieniu niewielką ilość radu na przeciąg 10 godzin. Powstało owrzodzenie, które wygoiło się dopiero po 4 miesiącach. Zaistniało więc pytanie, **czyby nie wykorzystać promieni do usuwania patalogicznych wytworów skóry?**

Maria Skłodowska-Curie i jej mąż powierzają w celu doświadczeń pewną ilość wyprodukowanego przez siebie radu pewnemu lekarzowi ze szpitala Św. Antoniego w Paryżu. Wkrótce inni lekarze we Francji przyłączają się do tych prób rozszerzając je ze skóry na inne narządy. **Powstała w ten sposób nowa gałąź medycyny — leczenie radem, którą w nomenklaturze międzynarodowej nazwano od nazwiska odkrywców — Curietherapią.**

Przeszło 20 lat upłynęło, nim uzyskano biologiczne, naukowe podstawy dla tego nowego sposobu leczenia, nim opracowano sposób stosowania radu oparty właśnie na tych naukowych podstawach, a nie jak dotychczas — na doświadczeniach. **Do tego czasu wielu lekarzy przypłaciło swą pracę ciężkimi uszkodzeniami skóry, bądź kalectwem.**

Promienie radu mogą wywierać różne działanie na tkanki żywe zależnie od stosowanej dawki. W małych dawkach działają pobudzająco, w dawkach średnich hamująco, niszcząco w dawkach dużych. Różne rodzaje komórek ustrojowych posiadają niejednakową wrażliwość na działanie promieni. Te różnice wrażliwości występują jednak wobec działania tylko niektórych promieni wysyłanych przez rad.

Wyróżniamy 3 rodzaje tego promieniowania:

1) promienie alfa — cząsteczki helu — są one bardzo słabe, bo zatrzymywane są już przez kartkę papieru,

2) promienie beta — elektrony ujemne — o zasięgu około 1 cm wgłąb tkanek ludzkich. Mają one charakter żrący bez względu na rodzaj komórki. Promieni tych w postaci tzw. betaterapii używamy czasem do niszczenia tkanek,

3) promienie gamma — fale elektromagnetyczne — mają selektywne wybiórcze działanie na rozmaite rodzaje komórek. Istota ich jest taka sama jak promieni Roentgena.

Dalsze 15 lat upłynęło na opracowaniu radiofizjologii, radiobiologii i radiopatologii. Co do wrażliwości poszczególnych rodzajów komórek na promienie, to przekonano się, że komórki nie dojrzałe, niezróżnicowane lub mało zróżnicowane w kierunku czynnościowym i posiadające zdolność szybkiego rozmnażania **się są bardzo wrażliwe na promienie.**

W różnych stanach chorobowych próbowano stosować leczenie promieniami radu, nigdzie jednak nie znalazły one tak wielkiego i ważnego zastosowania jak **w leczeniu nowotworów złośliwych popularnie zwanych rakami.** Nowotwory te mogą powstawać w każdym narządzie, w każdej tkance ustroju. W ogólnych zarysach mają budowę tkanki macierzystej, przy czym cechę tę zachowują nawet odległe przerzuty nowotworu. Często nowotwory zatrzymują funkcję tkanki z której pochodzą, np. produkcję różnego rodzaju wydzielin. Raki właściwe są to nowotwory pochodzące tylko z jednego rodzaju tkanki, a mianowicie z tkanki nabłonkowej. Są to więc **raki skóry, błon śluzowych, jamy ustnej, krtani, gardła, pochwy, macicy itp.** Początkowe leczenie nowotworu polegało na zabiegach chirurgicznych, które nie dawały jednak takich rezultatów jakie możemy dziś uzyskać przy współdziałaniu **leczenia chirurgicznego z radioterapią.**

Tak jak różne rodzaje tkanek są niejednakowo wrażliwe na promienie, tak samo nowotwory z nich wychodzące, raki właściwe nie odznaczają się specjalną wrażliwością na promienie, ale znaczna ich część posiada wrażliwość wystarczającą na to, żeby przy innych potrzebnych warunkach doprowadzić guz do trwałego zaniku. Promienioczułość ich zależy od budowy, stopnia dojrzałości, zróżnicowania i szybkości mnożenia się. Raki skóry, błon śluzowych jamy ustnej, krtani gardła, pochwy, macicy mają dostateczną wrażliwość na promienie i możliwość ich wyleczenia zależy najczęściej od stopnia rozwoju i dostępu do zmiany nowotworowej. Raki gruczołu piersiowego np. gdzie istnieje zróżnicowanie w kierunku wydzielniczym są już mniej promienioczułe i tu po leczeniu promieniami nie otrzymujemy tak dobrych wyników.

W leczeniu nowotworów złośliwych posługujemy się **działaniem niszczącym promieni.** Aby otrzymać trwały wynik należy zniszczyć wszystkie komórki nowotworu. Jeżeli pozostanie jakaś grupa komórek zdolna do życia — prędzej czy później nastąpi powrót raka. Cechą nowotworów złośliwych jest ich szybki wzrost i mnożenie się — co sprzyja działaniu promieni. Przez to więc nowotwór jest bardziej promienioczuły niż tkanka z której bierze początek. **Dawka promieni musi być dostatecznie duża i właściwie rozłożona w czasie.** Przekonano się też, że możliwość wyleczenia nowotworu złośliwego istnieje tylko **przy pierwszym leczeniu.** Dzieje się to dlatego, że przy zastosowaniu na jakiś guz promieni w dawce wyższej ale niewystarczającej do całkowitego zniszczenia wszystkich komórek, w komórkach ocalałych od działania promieni występuje po pewnym czasie rodzaj uodpornienia na promienie. Natomiast otaczająca tkanka normalna staje się uczulona na działanie promieni, bardziej wrażliwa. Jeśli na taki niewyleczony guz po kilku miesiącach zastosowalibyśmy ponownie poważniejszą dawkę promieni, to wystąpi obumarcie otaczających tkanek normalnych, a wśród tego będzie się rozrastał uodporniony nowotwór.

Nawet w warunkach obecnych to jest przy istnieniu specjalnych zakładów wyposażonych w urządzenia techniczne gdzie pracuje wykwalifikowany personel, leczenie nowotworów złośliwych jest nadal trudne. Do 60 proc. wszystkich chorych nowotworowych ma szanse wyleczenia. Pozostałe 40 proc. może doznać tylko czasowej poprawy, bądź też nie można im w żaden istotny sposób pomóc. Terapia nowotworów nie jest więc kwestią rozwiązaną. Prace nad rakiem są prowadzone na całym świecie i należy się spodziewać, że to rozwiązanie przyjdzie i że będą opracowane skuteczniejsze niż dotychczas metody leczenia.

Pomoc jednak jaką na całym świecie doznały i doznają dzięki odkryciu Marii Skłodowskiej - Curie liczne rzesze chorych, stanowi nieprzemijający i ważny powód do wiecznej o Niej pamięci.

Dr Amelia Kostkowska

Zmierzch „demokracji" angielskiej

Głęboki kryzys, który przeżywa obecnie sławetna demokracja zachodnia, oddawna już spędza sen z powiek adwokatom, opiekunom i znachorom ustroju kapitalistycznego; w tej liczbie — i labourzystom. Kilka lat temu nikt inny, jak właśnie obecny labourzystowski minister finansów, Stafford Cripps napisał na ten temat obszerną pracę, która ujrzała światło dziennie pod intrygującym tytułem „Demokracja na poziomie współczesnych wymagań''.

W książce tej Cripps zwrócił uwagę na „zmierzch demokracji angielskiej'' i skarżył się na „brak zainteresowań wyborców sprawami parlamentarnymi''.

Niedawno poruszył tę bolączkę konserwatywny tygodnik „Time and Tide'' Czasopismo biada nad obecną sytuacją: „Ongiś pełna majestatu Izba Gmin stała się nędznym klubem dyskusyjnym''. Jak przedpotopowe zwierzęta, odeszły w niepamięć zasadnicze różnice taktyczno-ideologiczne między partiami. Co dzieli obecnie wielkie partie polityczne w parlamencie? — zapytuje patetycznie czasopismo. — Jakie są kwestie sporne, różniące konserwatystów od labourzystów?'' Czasopismo „Time and Tide'' dochodzi do wniosku, że żadnych istotnych różnic między nimi nie ma, że nie toczy się już żarliwa polemika, wynikająca ze sprzeczności zasad. Wprost przeciwnie: „błąkamy się wśród wielu analogii''.

Jeśli te wywody oczyścimy od mglistej retoryki i przetłumaczymy na bardziej zrozumiały język, to sedno rzeczy polegać będzie na tym, że polityka rządu labourzystowskiego stanowi smutną analogię z polityką ultra-reakcyjnych gabinetów pod kierownictwem rozmaitych Chamberlainów i Churchillów. Prowodyrzy labourzystowscy kopiują swych konserwatywnych poprzedników.

Fakt ten, który staje się coraz bardziej oczywisty dla szerokich mas narodu angielskiego, napawa trwogą konserwatywne czasopismo, które widzi w nim niebezpieczeństwo ostatecznego zdemaskowania całej zgniłej do szpiku kości, pełnej obłudy „demokracji'' angielskiej.

Obchody ku czci Chopina

W Związku Radzieckim dobiegają końca przygotowania do obchodu setnej rocznicy zgonu Fryderyka Chopina. Opracowany został plan tematyczny koncertów chopinowskich, które połączone będą z prelekcjami, poświęconymi życiu i twórczości genialnego kompozytora polskiego. Jesienią ukaże się nowe kompletne wydanie utworów Chopina nakładem Państwowego Wydawnictwa Muzycznego w Moskwie. Wydany zostanie również masowy nakład pocztówek z podobizną Chopina.

W konserwatoriach radzieckich odbywają się występy eliminacyjne wśród kandydatów do konkursu międzynarodowego w Warszawie.

Prasa radziecka szeroko popularyzuje przyszły konkurs międzynarodowy w Warszawie, podkreślając, iż jest on jednym z licznych przejawów wielkiego postępu, osiągniętego przez Polskę Ludową w dziedzinie upowszechnienia kultury i muzyki.

Społeczeństwo polskie nie ścierpi wichrzeń i rozbijackiej roboty

Dążenia ze strony pewnej części kleru, zmierzające do podporządkowania politycznego całych społeczeństw i całych narodów panowaniu Watykanu, nie są niczym nowym ani w historii Europy, ani w historii naszego kraju.

Historia Polski piastowskiej mówi o ostrych tarciach pomiędzy władzą państwową, popieraną przez zdrową, patriotyczną część kleru a Watykanem i będącymi na jego usługach w kraju, przekupnymi szczytami hierarchii kościelnej oraz żywiołami reakcyjnymi różnego autoramentu.

Historia panowania Bolesława Śmiałego, Mieszka III, Władysława Łokietka, oraz Kazimierza Wielkiego pełna jest faktów, mówiących o ostrych tarciach pomiędzy interesem Państwa a świeckimi interesami Watykanu, pomiędzy racją stanu Państwa — a ego istycznym interesem różnych wichrzycieli. Tarć, które nieraz papiestwo usiłowało rozstrzygnąć przy pomocy ekskomuniki.

I choć od owych odległych czasów sporo wody upłynęło, dążenia państwa watykańskiego nie wiele się zmieniły.

Jeśli zaś w ogóle o zmianie jakiejś może być mowa, to chyba tylko o tym, że Watykan z czynnika samodzielnego i suwerennego stał się wspólnikiem najbardziej reakcyjnych kół imperializmu anglosaskiego, kół, nawiasem mówiąc z punktu widzenia katolickiego heretyckich, luterańskich i anglikańskich.

Natomiast metody działania Watykanu nie uległy żadnej zmianie.

Dążenia do ograniczenia swobody myśli i poglądów osobistych człowieka, bezlitosne prześladowanie za ideę i dążenia postępowe, groźby i represje, o stary i stały arsenał środków watykańskich. Układ sił jednak jest dziś inny, niż dawniej. Siły postępu są bowiem na świecie obecnie niepomiernie liczniejsze, o wiele bardziej zwarte, więcej świadome i doświadczone, aniżeli przed wiekami.

I dlatego ostatnia uchwała Watykanu, stanowiąca groźbę dyskryminacji religijnej za przynależnoś do partii robotniczej i do obozu postępu napotyka ze strony państwa i całego społeczeństwa na inną zgoła ocenę i odpowiedź, niż ongiś.

Partia nasza i Rząd, tak jak dawniej stoją i dziś na stanowisku pełnej wolności oraz swobody religijnej. Nikt w Polsce nie utrudnia klerowi pełnienia jego obowiązków duszpasterskich, ale z drugiej strony nikomu nie wolno w imię zleceń, płynących z obcych i wrogich Polsce ośrodków dyspozycyjnych, przeszkadzać nam w dziele odbudowy kraju. Nikomu nie wolno również rozbijać jedności narodowej i nikomu nie wolno dzielić społeczeństwa na wierzących i niewierzących.

Państwo nasze odbudowuje kościoły, aby wierni mogli w nich się modlić i słuchać Słowa Bożego, ale nie pozwoli na to, ażeby ambony przekształcone zostały w filie „Głosu Ameryki", czy radia brytyjskiego i nie pozwoli na to, ażeby wichrzyciele, korzystając z ambon podrywali fundamenty nowej Polski, wznoszonej ofiarnym trudem całego społeczeństwa.

Państwo nasze nie pozwoli również na to, ażeby ktokolwiek z obywateli wierzących był za swe poglądy postępowe narażony na jakiekolwiek prześladowania religijne, ażeby ktokolwiek za jego pracę dla Polski spotkała gdziekolwiek krzywda, czy to ze strony bandyty reakcyjnego, czy też z jakiejkolwiek innej strony.

Wszelkie tego rodzaju zakusy byłyby niezwłocznie i surowo karane, jako czyn, godzący w dzieło odbudowy kraju, jako czyn antypaństwowy i antyludowy.

Należy się spodziewać, że świadoma i patriotyczna część duchowieństwa, nie kwestionując autorytetu papieskiego w sprawach wiary nie zastosuje się do ostatnich uchwał watykańskich, stanowiących akt ściśle świecki, polityczny i to w dodatku o charakterze wybitnie reakcyjnym. I nie ulega wątpliwości, że postępując w ten sposób pozostaje ona w całkowitej zgodzie ze swym sumieniem.

Nie ulega również wątpliwości, że olbrzymia, przygniatająca większość społeczeństwa polskiego nie ścierpi wydarzeń, mogących zakłócić twórczą pracę dla Polski i potraktuje ostatnie posunięcie Piusa XII tak, jak na to zasługuje — jako brutalną próbę wykorzystania autorytetu Stolicy Apostolskiej dla celów, nic wspólnego z wiarą nie mających.

Nie pozwolimy podrywać jedności narodu

Jestem wierzący — mówi ob Gomulak przewodniczący koła ZMP i Pius XII nie zabroni mi wierzyć, za to że pracuję dla Polski

Odpowiedź łódzkich robotników na groźby Watykanu

Antypolskie i antyludowe uchwały Watykanu, grożące klątwą członkom partii komunistycznych i robotniczych oraz wszystkim, współpracującym z nimi, wywołało żywy odruch oburzenia wśród mas robotniczych naszego miasta. W wypowiedziach robotników przeważa zdumienie, że najwyższe władze kościelne usiłują unicestwić wysiłki mas ludowych Polski i krajów Demokracji Ludowej, zmierzające do ugruntowania pokoju i braterskiego współżycia wszystkich ludzi pracy bez względu na to, czy są oni wierzącymi, czy też nie.

— Mamy przecież w Polsce otwarte kościoły, odbywają się procesje, każdy może bez przeszkód wypełniać swe obowiązki religijne — stwierdza ob. Bąkowska, robotnica PZPB nr 8. Ja osobiście jestem pewna, że dobrzy księża nie będą przestrzegali tych wrogich rozporządzeń. Ostatnie zarządzenie Watykanu zmierza do wywołania rozdźwięku pomiędzy ludźmi, do utrudnienia im uczciwej pracy dla państwa i narodu. My jednak, robotnicy łódzcy, nie będziemy zważali na żadne pogróżki Piusa XII, ale w dalszym ciągu nie poskąpimy wysiłku dla podwyższenia i polepszenia naszej produkcji.

— Jestem wierzącym katolikiem, a zarazem aktywnym członkiem Związku Młodzieży Polskiej, mówi ob. Gomulak. Organizacja nasza nigdy nie zabraniała mi wierzyć, ani też nie czyniła mi wstrętu z tytułu tego, że jestem praktykującym katolikiem. Przeciwnie, w uznaniu mojej pracy zostałem nawet wybrany przewodniczącym koła.

Teraz jednak dowiedziałem się że dlatego, iż pracuję dla Polski, nie kto inny, ale właśnie papież, zabrania mi wierzyć. Mimo jednak niesłychanych pogróżek Watykanu będę w dalszym ciągu wierzącym katolikiem, a tego rodzaju postawę nienawiści właśnie uznaję za antyreligijną i nieludzką.

— Usiłowania Kościoła wtrącania się do polityki, to nawrót do dawnych tradycji średniowiecza, kiedy papieże walczyli z cesarzami, bynajmniej nie o sprawy religii, ale o wpływy w świeckiej polityce — mówi tow. Gabriel. Mamy jednak obecnie wiek XX. Płonne i bezsilne są obecnie próby opanowania życia politycznego przez rozpolitykowany kler. Wszelkie wysiłki w tym kierunku zostaną bezwzględnie ukrócone przez masy pracujące, które nie pozwolą wtrącać się do dzieła budowy socjalizmu dostojnikom kościelnym, idącym na pasku polityki Wall-Street.

Liczne wypowiedzi tego rodzaju dowodzą niezbicie, że polska klasa robotnicza stać będzie niezłomnie przy konstytucji Państwa Polskiego, strzegącej prawa każdego człowieka do wolności sumienia i że wszelkie próby dyskryminacji religijnej spotkają się z należytą odprawą ze strony całego społeczeństwa.

Kar

Wieści z ZSRR

26 TYS. ABSOLWENTÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH W USRR

W 160 wyższych zakładach naukowych USRR kształciło się w roku bież. 130 tysięcy studentów. Wyższe uczelnie ukończyło 26 tysięcy nowych specjalistów.

UZDROWISKA W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W ostatnich latach fachowcy radzieccy zwiedzili ponad 4000 miejscowości, położonych w różnych okolicach ZSRR, aby badać możliwości powstania dalszych uzdrowisk. Obecnie 14 instytutów badawczych zajmuje się zagadnieniami rozbudowy istniejących kąpielisk oraz rozwoju nowych metod leczniczych.

Obecnie istnieje ponad 2000 sanatoriów w Związku Radzieckim, które w roku ubiegłym przyjęły ponad półtora miliona kuracjuszy, przybyłych ze wszystkich stron kraju.

To i owo

Kiedy skończą się szykany

Rząd Polski, troszcząc się stale o swych obywateli przebywających na uchodźstwie, szczególną opieką otacza dzieci. Dlatego rokrocznie Ministerstwo Oświaty i rozmaite organizacje społeczne urządzają w kraju kolonie letnie dla dzieci robotniczych z Francji, Niemiec i innych krajów. W tym roku staraniem Ministerstwa Oświaty zorganizowane zostały kolonie letnie dla dzieci polskich z Francji. Pragnąc ułatwić dzieciom podróż do kraju, władze polskie wysłały po nie specjalny pociąg, którego jednak władze francuskie nie wpuściły do Francji. Po długich staraniach udało się pociąg dostawić do Belgii i z miejscowości Charleroi przywieźć dzieci do Szczecina.

W ten sposób do łańcucha szykan władz francuskich w stosunku do obywateli polskich doszło jeszcze jedno ogniwo. Tym razem ofiarami padły niewinne dzieci, które z zadymionych osiedli górniczych Północnej Francji jechały do kraju po odpoczynek, słońce i zdrowie.

Wiemy doskonale, czym jest dla dzieci polskich górników we Francji wyjazd do kraju, wiemy, jak bardzo czekają one na te chwile, kiedy będą mogły znaleźć się na ziemi ojczystej i spędzić na niej letnie wakacje, wiemy ile radości przysporzy im zwiedzenie ojczystego kraju, wiemy wreszcie, że potrzebują one pomocy, gdyż żyją w bardzo trudnych warunkach i niejednokrotnie grasuje wśród nich niszczycielska gruźlica.

O tym wszystkim zapomniały jednak władze francuskie. Zapomniały one również o tym, że ojcowie tych dzieci byli zawsze wierni Francji i o tę Francję walczyli w szeregach francuskiego ruchu oporu.

Postępowanie władz francuskich wobec obywateli polskich oburza nie tylko opinię polską. Wywołuje ono oburzenie i niesmak opinii francuskiej. Władze francuskie ośmieszają się wobec własnych obywateli i wobec opinii całego świata. Broń, którą walczą zwraca się przeciwko nim samym.

1200 dzieci polskich przybyło już do kraju. Zostaną one przydzielone do poszczególnych kuratoriów szkolnych, które roztoczą nad nimi opiekę. Spędzą w malowniczych zakątkach kraju słoneczne dni letnie, słuchając codziennie mowy polskiej i oddychając codziennie polską atmosferą.

Wypada więc zapytać tych ludzi we Francji, którzy starali się przeszkodzić temu: czy przez to, że dzieci polskie dłużej jechały do kraju i więcej się zmęczyły, doznali jakiejś satysfakcji czy przez to, że nie wpuściły polskiego pociągu na terytorium francuskie. Francja stała się silniejsza i zyskała na autorytecie?

Bohaterowie Sztandaru Pracy.

Wysokie odznaczenie za socjalistyczny stosunek do pracy Tow. Szewczykowa z PZPB Nr 3

Kobieta to średniego wzrostu, o siwiejących już skroniach, a jednak pełna młodzieńczego zapału i entuzjazmu do wszystkiego, co lepsze, co szlachetniejsze. Choć bezpartyjna, mimo to w pełni uświadomiona politycznie i społecznie. Żywo zainteresowana produkcją i związanymi z nią sprawami. Obchodzi ją wszystko, co dzieje się w jej zakładzie pracy, dostrzega wszelkie dodatnie objawy i stara się je jak najbardziej rozpowszechniać — ale jeszcze bystrzej zwraca uwagę na każdy zaniedbany odcinek, na jakiekolwiek braki i niedociągnięcia. Jest powszechnie wiadome, że właśnie dzięki interwencji tow. Szewczykowej, uległy gruntownej zmianie niektóre nieodpowiednie stosunki, panujące do tychczasj w tkalni PZPB nr 3.

Ze zdaniem tow. Szewczykowej liczą się nie tylko robotnicy, ale również majstrowie i kierownicy oddziałów. Wszyscy cenią w niej przede wszystkim doskonałą pracownicę, nie szczędzącą wysiłków dla jak najlepszego wykonania planów produkcyjnych. Nie tylko o sobie myśli tow. Szewczykowa. Postanowiła wykształcić młodych tkaczy, aby potrafili zastąpić przy warsztatach starszych, wykwalifikowanych robotników. Kiedy organizowano w tkalni zespoły współzawodniczące tow. Szewczykowa nie myślała wówczas o tym, aby dla siebie wybrać skład jak najlepszy i w ten sposób zapewnić sobie możność zdobywania nagród. Tow. Szewczykowa objęła zespół młodzieżowy, który dopiero rozpoczynał pracę na warsztatach. A dziś ma już to ogromne zadowolenie, że ci młodzi tkacze stanowią jeden z njlepszych zespołów w tkalni. Niby troskliwa matka, czuwa stale nad powierzonym swej pieczy zespołem. Nawet wówczas, kiedy wyjeżdżała na urlop, żal jej było opuszczać fabrykę i do ostatniej chwili pouczała swych „wychowanków", jak mają pracować, aby utrzymać nadal wysoką jakość produkcji.

Za ten wspaniały, socjalistyczny stosunek do pracy, za jej wysiłki i trud w PZPB nr 3, tow. Szewczykowa została w ub. r. odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi. Obecnie zaś Prezydent nadał jej order „Sztandaru Pracy".

Józefa Szewczykowa jest jedną z najpiękniejszych postaci łódzkiej klasy robotniczej, jest przykładem ze wszech miar godnym naśladowania.

M. S.

Niestrudzona pracownica i bojowniczka sprawy robotniczej Tow. Ramusowa z PZPB Nr 1

Nazwisko tow. Ramusowej jest nierozerwalnie związane z Nową Tkalnią w PZPB nr 1. Przed wojną pracowała tu już wiele lat, przeżywając okresy bezrobocia, strajków, ustawicznej walki o prawa klasy robotniczej, jako aktywny członek klasowych Związków Zawodowych.

Gdy powstała Polska Ludowa przystąpiła tow. Ramusowa natychmiast do pracy w upaństwowionych zakładach „Bawełnianej Jedynki", gdzie od razu pokazała wszystkim, jak należy nie szczędzić wysiłków w nowym państwie demokratycznym, jak ustosunkować się do żywotnych zagadnień, stawianych przez Państwo przed klasą robotniczą. Rok 1945 ujrzał tow. Ramusową już jako przodownicę pracy przy warsztatach tkackich. Rok 1947 zastał ją organizującą w tkalni ruch współzawodnictwa. Bez trudu zdobyła sobie odrazu tow. Ramusowa zaszczytny tytuł przodownicy pracy. W następnych latach zwiększa stale swą wydajność, przechodząc na obsługę 12 krosien i znów przodując, świeci przykładem innym tkaczom. Prócz tego pozostała nadal tow. Ramusowa ściśle związana z ruchem zawodowym.

Toteż, gdy w maju br. odbywał się w Warszawie II Kongres Związków Zawod., załoga „Bawełnianej Jedynki" jednomyślnie wybrała ją na swą delegatkę. Tow. Ramusowa dobrze reprezentowała PZPB nr 1 na II Kongresie Zw. Zaw. Słusznie więc pełniła nadal tę rolę i na Światowym Kongresie, który w bm. odbywał się w Mediolanie. Z podróży za granicę przywiozła tow. Ramusowa wiele trafnych spostrzeżeń, zdobyła wiele świadomości, rozmawiając z przedstawicielami ruchu zawodowego wszystkich narodów.

Po powrocie do kraju z jeszcze większym zapałem poświęca się pracy związkowej i zawodowej. Srebrny Krzyż Zasługi, jaki otrzymała uprzednio i obecnie nadany jej przez Prezydenta Order „Sztandaru Pracy" są słuszną nagrodą za jej zasługi.

Sam.

Ku dalszej poprawie bytu robotników

Współzawodnictwo w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy

Jak donoszą z **Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr 10 w Leśnej na Dolnym Śląsku**, fabryka ta wezwała do współzawodnictwa w dziedzinie podniesienia warunków sanitarno - higienicznych 6 zakładów przemysłowych, a mianowicie fabryki jedwabniczo - galanteryjne w Nowej Rudzie, Kamiennej Górze i Pilawie Górnej, Państwową Fabrykę Dywanów w Kowarach oraz Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Mirsku i Lubaniu. We wstępie do umowy o współzawodnictwo czytamy:

„W trosce o należytą ochronę zdrowia robotnika, wciągniętego w szlachetne współzawodnictwo pracy, Dyrekcja, Rada Zakładowa, Fabryczny Komitet PZPR przy PZPJG Nr 10 w Leśnej na Dolnym Śląsku wzywa wymienione zakłady pracy, do współzawodnictwa w kierunku podniesienia: 1. warunków sanitarno - higienicznych zakładu pracy, 2. warunków higieny pracy, 3. pogłębienia i usprawnienia prac personelu służby zdrowia i referatów bezpieczeństwa pracy, 4. warunków higienicznych i bytu rodziny robotniczej."

Dokładnie opracowane **wytyczne współzawodnictwa** obejmują w pierwszym rzędzie uporządkowanie w okresie od 1 lipca do 1 października b. r. terenu zakładu pracy i najbliższego otoczenia z uwzględnieniem estetycznego wyglądu fabryki, uruchomienia urządzeń higienicznych i regularnego sprzątania całego terenu zakładu pracy. W dziedzinie podniesienia warunków higieny pracy, oraz usprawnienia prac personelu służby zdrowia, współzawodnictwo dotyczy w szczególności **zaopatrzenia załogi** w konieczne urządzenia i artykuły ochronne, jak: ubrania, kombinezony, obuwie, chustki i siatki na włosy, okulary ochronne i rękawice. Wiele uwagi zwraca regulamin współzawodnictwa na wygłaszanie pogadanek, związanych z aktualnymi zagadnieniami higieny pracy, zwalczaniem chorób zakaźnych, higieną żywienia niemowląt oraz przestrzeganie czystości osobistej.

Ważną okolicznością jest zwrócenie uwagi na **warunki bytu i higienę rodziny robotniczej.** W dziale tym współzawodnictwo obejmować ma i klasyfikować czystość mieszkań robotniczych, uporządkowanie podwórzy, ogródków i urządzeń higienicznych w domach i osiedlach robotniczych. Specjalną uwagę muszą zwracać współzawodniczące zakłady pracy na racjonalną i skuteczną opiekę nad matką i dzieckiem na urządzenie żłobków, przedszkoli, usprawnienie i umasowienie kontrolnych badań lekarskich, mających na celu wykrywania gruźlicy płuc, chorób wenerycznych i innych chorób społecznych. Ten dział współzawodnictwa obejmie również uregulowanie położenia prawnego dzieci pozamałżeńskich, zagadnienie alimentów oraz opiekę nad sierotami i wychowankami.

Jest rzeczą niewątpliwą, że tego rodzaju współzawodnictwo pomiędzy zakładami pracy przyczyni się w dużym stopniu do poprawy warunków bytu i pracy robotnika, zabezpieczy jego zdrowie i zdolność do pracy, a tym samym będzie poważnym czynnikiem, wpływającym na podniesienie poziomu produkcji współzawodniczących zakładów.

Byłoby wskazane, aby **za przykładem fabryk dolnośląskich poszły wszystkie łódzkie zakłady przemysłowe**, zawierając podobne umowy o współzawodnictwie w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy.

Bawełna na nowych obszarach

Sukcesy radzieckiej agronomii

Ukraińska SRR staje się producentem bawełny. Uczeni radzieccy obalili twierdzenie, że bawełna może być uprawiana tylko na ziemiach sztucznie zraszanych za pomocą systemu irygacyjnego. Wyhodowali oni takie nasiona bawełny, które się doskonale zaaklimatyzowały na ziemi ukraińskiej.

Pierwsze plantacje bawełny ukraińskiej powstały w obwodzie chersońskim a następnie w obwodzie mikołajewskim. W roku ubiegłym zaczęto kultywować bawełnę w obwodzie izmaiłowskim, zaś począwszy od roku przyszłego powstaną plantacje bawełny w obwodzie odeskim, dniepropietrowskim oraz w Zagłębiu Donieckim.

Plantacje bawełny w wymienionych obwodach będą najdalej na północ wysuniętymi spośród dotychczas istniejących.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pomysł racjonalizatorski — doczekał się nagrody

W zakładach pasmanteryjnych w Łodzi przy ul. Kopernika 3, majster zakładów, ob. Grudziński, skonstruował według własnego pomysłu maszynę do przewijania nici gumowych.

Maszyna ta już czynna od dłuższego czasu i dzięki niej poczyniono znaczne oszczędności. Dawniej przewijarka bez maszyny pomysłu i wykonania ob. Grudzińskiego nawijała najwyżej dwie szpulki równocześnie, obecnie nawija 30 szpulek.

Majster Grudziński pracuje obecnie nad wykonaniem innych, b. doniosłych ulepszeń technicznych.

W tych dniach ob. Grudziński otrzymał premię za swój ostatni wynalazek w wysokości 22 tysięcy złotych. Należy jednak podkreślić, że na zatwierdzenie wynalazku i na premię nasz racjonalizator czekał cały rok.

Pragnąłbym przy tej okazji zwrócić uwagę na jeden zasadniczy moment — mianowicie istnieje w Polsce wiele fabryk tego rodzaju, co nasza. Dlaczego — pragnęlibyśmy wiedzieć — do tej pory nie zastosowano w nich wynalazku ob. Grudzińskiego, który dał tak doskonałe rezultaty?

Korespondent fabryczny „Głosu"
Mielczarek Jan
Pasmanteria — Kopernika 3

418 tys. zł oszczędności

Skrzynki pomysłów w naszych zakładach długo świeciły pustką.

Aż tu pewnego dnia po otworzeniu skrzynki znaleziono w niej pomysł i to jaki. W sali nr 34 pracowały dotąd trzy silniki napędowe — otóż nasz pierwszy racjonalizator ob. Janiak — on to bowiem był autorem pomysłu — obliczył, że przez kombinację pasów napędowych można jeden z motorów wyłączyć i dzięki temu uzyskać poważne oszczędności.

Pomysł okazał się w praktyce uzasadniony i celowy. Po obliczeniach stwierdzono, że przyniesie on 418.656 złotych oszczędności rocznie a prócz tego pozostaje do naszej dyspozycji jeden silnik zapasowy.

Ob. Janiak otrzymał za swój pomysł premię pieniężną.

J. Kossmann
Korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB Nr. 6.

Pracownicy hurtowni PCH

uczestniczą we współzawodnictwie

Żywiołowy ruch współzawodnictwa we wszystkich naszych zakładach pracy ogarnął również i handel uspołeczniony.

Pracownicy Hurtowni Spożywczo-Przemysłowej PCH Nr 1 w Łodzi przystąpili w czerwcu br. do tego szlachetnego ruchu, aby przez wzmożoną, bardziej zespołową i sprawniej zorganizowaną, niż dotychczas, pracę, przyczynić się do lepszych wyników.

Program naszego współzawodnictwa obejmuje takie współczynniki, jak: wykonanie preliminowanych obrotów miesięcznych, sprawność organizacyjna, obniżenie kosztów handlowych i terminowa sprawozdawczość.

Oprócz tych decydujących przy punktowaniu warunków współzawodnictwa brane są również pod uwagę nie mniej ważne, jak np.: punktualność i dyscyplina pracy.

Warto podkreślić, że do współzawodnictwa przystąpili bez wyjątku wszyscy pracownicy naszej hurtowni.

T. Cieślak
korespondent „Głosu" z PCH

Kilka kartek z historii Polski...

Za kulisami ekskomunik i interdyktów

Trzeba przyznać, że marzenia ks. Gerohusa w owym czasie i czasach późniejszych przyoblekały się w kształt rzeczywistości. Już to działalność papiestwa już to krecia robota poniektórych książąt Kościoła przy współudziale magnaterii ryły potęgę niejednego państwa, budowały interesy polityczne na rozkładzie królestw na księstwa i księstewka...

EKSKOMUNIKA I INTERDYKT INSTRUMENTAMI W SŁUŻBIE WALKI POLITYCZNEJ KOŚCIOŁA Z PAŃSTWEM

Znana jest ogólnie destrukcyjna rola papiestwa i kościelnego możnowładztwa w naszej historii. Zwłaszcza — jak wiadomo — w okresie piastowskim czynniki powyższe dokładały wszelkich wysiłków, aby utrzymać państwo polskie w stanie politycznego rozbicia, widząc w tym najpewniejszą rękojmię i gwarancję potęgi i świeckich interesów Kościoła.

Jednym ze środków, jakie w tej grze i walce o władzę i wpływy w państwie stosowali wysocy przedstawiciele kleru, była.. klątwa kościelna. Hojnie, nader hojnie używali, a raczej — nadużywali politykierzy duchowni tego typowo religijnego oręża dla porachunków swoich z Piastami.

I tak np. arcybiskup gnieźnieński, Jakub ze Żnina, wyklina księcia Władysława II, ponieważ dzielny ten książę pragnął... zjednoczyć podzieloną między synów Krzywoustego Polskę. Zjednoczenie zaś Polski, a więc jej potęga nie leżało bynajmniej w interesie arcybiskupa i pokumanych z nim magnatów: osłabiało ich władzę i wpływy.

W roku 1177 biskup krakowski Getko obkładał ekskomuniką sprężystego Mieszka III i na wiecu w Łęczycy ogłasza... papieża najwyższą władzą polityczną w sprawach świeckich, znosząc równocześnie wszelkie świadczenia duchowieństwa na rzecz państwa polskiego.

Wybitny organizator państwowy, książę Władysław Laskonogi, naraził cały kraj na interdykt papieża Innocentego II, gdy pozbawił kler bezprawnie uzurpowanych przywilejów i podporządkował go ogólnie obowiązującym w ówczesnej Polsce prawom. Warto przy tej okazji nadmienić, iż biskup poznański, Filip, patriota, który nie posłuchał mieszającego się prawem kaduka w wewnętrzne sprawy państwa papieża i interdyktu nie ogłosił — został przez Stolicę Apostolską złożony ze swego urzędu.

W pierwszej połowie XIII wieku, książę śląski, Bolesław Łysy, za to, iż odciął magnatów od nader uciążliwej dla obywateli świeckich dziesięciny snopowej, został uroczyście wyklęty, ba, papież zlecił urządzić na niego wyprawę zbrojną.

Na tle zatargu o podatki, których duchowieństwo w ogóle płacić nie chciało, dotknęła ekskomunika księcia Henryka V, a książę sieradzki, Leszek Czarny, został obłożony interdyktem, ponieważ w swej polityce starał się faworyzować miasta i odsunąć od władzy zdradzieckie i sprzedajne możnowładztwo.

Nie „wymigał się'' od klątwy i popularny „król chłopków" — Kazimierz Wielki, naraziwszy się poważnie wielmożom duchownym opodatkowaniem ich potężnych dóbr.

KLĄTWA, JAKO NARZĘDZIE EGZEKUCJI PODATKOWEJ

Nadużywana była w szerokim zakresie klątwa dla celów fiskalnych papiestwa. 7 miast śląskich ekskomunikował w latach 1335—1342 kolektor papieski Gallard de Carceribus z powodu zalegania w opłatach Świętopietrza. Z tego samego powodu papież Benedykt XII wyklął biskupa, kapitułę i całe duchowieństwo diecezji wrocławskiej. W początkach XIV wieku padł ofiarą interdyktu papieskiego biskup warmiński, ponieważ nie dość sprawnie ściągał „servitutium'' na rzecz Stolicy Apostolskiej. Papież Urban V obkładał ochoczo „anathemą'' kupców i mieszczan, opieszałych w opłacie podatków kościelnych. Za to samo „przestępstwo'' szafowano klątwą w stosunku do plebanów i szlachty, chłopów i „łyków miejskich''.

Oręż religijny stał się w rękach zachłannych na bogactwa tegoż świata dostojników Stolicy Apostolskiej przyziemnym narzędziem sprawnego egzekwowania i wyduszania z osób świeckich i duchownych wysokich podatków kościelnych.

KLĄTWA — JAKO ŚRODEK SZANTAŻU I TERRORU

W połowie XV wieku toczył się proces sądowy o dziesięciny między klasztorem w Tyńcu a plebanem i drobną szlachtą z Lencz Górnych i Dolnych. Proces był bardzo zawiły i wynik jego był dla opactwa tynieckiego raczej niepewny, ale od czegóż.. klątwa?

W porozumieniu z Rzymem nastraszono plebana i szlachtę z Lencz interdyktem kościelnym i „mieczem duchownym'', dobyty w tak brzydkiej sprawie, odnosi, oczywiście, zwycięstwo: proboszcz, Jan Mikołaj, poddaje się „wyrokowi bożemu'', ba, czyni „coś więcej'' — przerażony klątwą, rozchorowuje się obłożnie i... umiera.

W roku 1456 dwóch księży krakowskich popełniło kradzież pospolitą. Oddano ich pod sąd miejski, I znowu: od czegóż klątwa? Biskup krakowski rzuca

> „Przyjdzie jeszcze do tego, że złoty posąg królestwa zostanie zdruzgotany, a każde wielkie państwo rozłożone na cztery księstwa; wtedy dopiero będzie Kościół wolny i nieuciśniony pod osłoną wielkiego koronowanego kapłana...'' Takie świętokradcze plany i marzenia o świeckiej potędze Kościoła roił — czytamy w „Historii papieży i papiestwa'' Rankego, — wytrawny „polityk'' klerykalny na początku XII wieku, ks. Gerohus.

klątwę na całe „bezbożne'' miasto, którego sąd ośmielił się wydać wyrok na duchownych złodziei. Winni, naturalnie, zostają uniewinnieni, a Kraków za zdjęcie interdyktu płaci imć biskupowi niemały haracz i 1800 korcy pszenicy.

Nadużywanie klątwy zaczyna szerzyć niepokój publiczny. Ostatecznie — nie ma sprawy politycznej czy społecznej, cywilnej czy karnej, której by nie dało się załatwić przy pomocy — interdyktu czy ekskomuniki. Klątwa staje się doskonałym środkiem walki z każdym ruchem najlżejszego oporu przeciw świeckim interesom Kościoła.

Zbiór praw z roku 1505 zawiera postanowienie, iż pod klątwę podpadają osoby, które duchowieństwu „czynią szkody albo obrazy bądź jawnie bądź tajemnie''. Szerokie to otwiera pole do dowolnego posługiwania się orężem religijnym, jakim podobno jest interdykt tudzież ekskomunika...

„KLĄTWY KRÓLEWSKIE'' WYGASAJĄ NA JAGIELLOŃCZYKU

Politykierzy duchowni w swym niecnym nadużywaniu klątwy kościelnej dla brudnych celów politycznych nie poprzestali, oczywiście, na Piastach, ale próbowali się również dobierać i do Jagiellonów.

Sławetny biskup Oleśnicki nieraz straszył przesądnego Władysława Jagiełłę ekskomuniką, gdy król ważył się żądać jakichś świadczeń od duchowieństwa na rzecz państwa.

Trafiła atoli „kosa z klątwami" na kamień za czasów Kazimierza Jagiellończyka. Władca ów uważał, że skoro biskupi zajmowali również stanowiska senatorów, powinni — jako czynnik polityczny — być powoływani przez władzę krajową, a nie zagraniczną, jaką jest papież. Zgodnie z tym przekonaniem, gdy otworzył się wakat na biskupa, Kazimierz Jagiellończyk mianował swego kandydata, Gruszczyńskiego, nie uznając kandydata Stolicy Apostolskiej, Siennickiego. Wysłał wówczas papież tzw. „breve'' z „anathemą'' na króla, ale Jagiellończyk klątwy nie pozwolił ogłosić, a Siennickiego i jego adherentów wyrzucił z Krakowa, zagroziwszy karą śmierci tym, którzy by odważyli się go popierać.

Nauczka, udzielona przez Jagiellończyka rozpolitykowanemu papiestwu, nie poszła w las: skończyło się miotanie klątw i anathem na królów polskich. Nie ustał atoli zwyczaj nadużywania ekskomunik i interdyktów w stosunku do „zwykłych'' obywateli, nie zachowujących należytej subordynacji wobec czysto świeckiej, politykierskiej działalności Stolicy Apostolskiej.

POLITYCZNY INTERDYKT PIUSA XII

Gdy w czasie ostatniej wojny podnoszono w szerokich rzeszach katolickich, iż papież Pius XII powinien obłożyć interdyktem ludobójczy system rządów hitlerowsko - faszystowskich, ze sfer zbliżonych do tzw. wyższej hierarchii kościelnej dały się słyszeć wyjaśnienia, iż wiek XX to nie czasy Grzegorza VII, iż niepodobna wyklinać hitleryzmu i faszyzmu, ponieważ „anathema'' jest wyłącznie orężem religijnym, a nie — politycznym...

Pius XII lekko przeszedł do porządku dziennego nad wołającymi o pomstę do nieba zbrodniami ludobójstwa, zaniepokoił się natomiast o „zbawienie'' wiernych, już wyzwolonych z barbarzyńskiego jarzma faszyzmu, wiernych, budujących pokój i sprawiedliwość społeczną...

Nawiązując do niechlubnych praktyk średniowiecza Pius XII próbuje obecnie użyć interdyktu jako środka politycznego szantażu i zastraszenia, jako instrumentu społecznego rozkładu. Ten „punkt'', oczywiście, nie przejdzie. Nie żyjemy w czasach Laskonogiego i Leszka Czarnego.

Stef.

Defilada łodzi żaglowych na Wiśle



w dniu Święta Odrodzenia

Niezawodny ratunek na wypadek potrzeby

Pomoc pieniężna dla robotników

Związki Zawodowe winny przyśpieszyć organizację Kas Pożyczkowych w fabrykach

Gdy zdarzyło się przed wojną, że robotnik potrzebował koniecznie pomocy pieniężnej — a taka potrzeba zachodziła bardzo często — zdany był całkowicie na łaskę losu i... lichwiarzy.

Dziś każdy już wie, że Rady Zakładowe wszystkich fabryk dysponują co miesiąc tzw. **funduszem losowym**, stanowiącym 0.5 proc. globalnej sumy wypłat. W wypadku choroby pracownika lub członka jego rodziny, ślubu, narodzin dziecka itp. wydarzeń, specjalna komisja przyznaje petentowi jednorazową pożyczkę **bezzwrotną**, w wysokości od 3 do 5-ciu tysięcy złotych. W PZPB Nr 3 np. w bieżącym miesiącu skorzystało z tej zapomogi około 80 pracowników, wyczerpując fundusz 220 tysięcy złotych.

— Staramy się przyznawać raczej niższe zapomogi, aby jak największa ilość osób mogła z nich korzystać — wyjaśnia przewodniczący Komisji w PZPB Nr 3, — tow. Piekielny. — Przede wszystkim uwzględniamy podania ludzi chorych. Jeżeli petent wymienia jako powód swej prośby konieczność przeprowadzenia remontu mieszkania, wówczas jeden z członków rady zakładowej osobiście sprawdza, czy rzeczywiście remont jest konieczny i w jakim stopniu. Z funduszu losowego korzystają w PZPB Nr 3 w 98 procentach pracownicy fizyczni.

Prócz tego Wydział Socjalny dysponuje specjalnym funduszem w wysokości około 800 tysięcy złotych, przeznaczonym na pożyczki zwrotne dla robotników. Fundusz ten powstał z nagrody pieniężnej jaką zakłady otrzymały w ubiegłym roku z Zarządu Głównego Związków Zawodowych, z pewnych kwot pozostałych jeszcze po remanentach poniemieckich oraz z dochodów z zabaw.

Stanowi on obecnie **fabryczną kasę pożyczkową**. Tow. Zalepa, kierownik kasy, udziela petentom pożyczek również w wysokości od 3 do 5 tysięcy złotych które spłacane są potem na bardzo dogodnych warunkach i oczywiście bez żadnych procentów. W ciągu miesiąca od 30 do 40 osób korzysta z tych pożyczek.

Oba te źródła pomocy pieniężnej nie wystarczają jednak dla załóg dużych fabryk. Okazuje się, że można temu zaradzić w bardzo prosty sposób. Niedawno Związki Zawodowe przystąpiły z projektem, aby każdy pracownik opodatkował się przy wypłacie w wysokości 20 złotych, w ten sposób powstałby poważny fundusz, z którego mogłaby korzystać znacznie większa, niż dotychczas, ilość pracowników. Np. w PZPB Nr 3, liczących 9000 pracowników, już po upływie miesiąca z tych 20-to złotowych składek zostałby stworzony fundusz w wysokości 360.000 złotych. Przy końcu roku każdy z członków kasy mógłby wycofać swój depozyt, albo też przelać go na rok następny.

Projet ten przypadł robotnikom do przekonania. Od kilkunastu dni wielu już zgłasza się do Referatu Socjalnego z zamiarem wpłacenia pierwszych składek. *Cała sprawa jednak chwilowo utknęła na martwym punkcie.* Związki Zawodowe bowiem zastrzegły sobie, że dostarczą w tym celu specjalnych deklaracji, bez wypełnienia których nie można przyjmować żadnych zapisów.

Dotychczas jednak referaty socjalne obiecanych deklaracji nie otrzymały, zaś robotnicy niecierpliwią się, gdyż chcieliby jak najprędzej powiększyć swą kasę pożyczkową .Może więc Związki Zawodowe pośpieszą się z wykonaniem swego projektu, dając tym wyraz prawdziwej troski o dobro klasy pracującej. Związki Zawodowe winny współdziałać przy organizowaniu nowej formy pomocy dla robotników w tych fabrykach gdzie jeszcze ona nie istnieje.

Akcja łączności miasta ze wsią

w świetle korespondencji robotniczych

Sojusz robotniczo - chłopski został wzbogacony o nową formę współpracy miasta ze wsią, o **akcję łączności.**

Akcja łączności miasta ze wsią narastała stopniowo, przechodziła wiele etapów, nie zawsze nosiła właściwy charakter.

Związki Zawodowe i podstawowe organizacje partyjne słusznie zwracały nieraz uwagę na jednostronne działanie akcji łącznościowej, które w przeszłości polegało na ogół na niesieniu wsi pomocy technicznej przez załogi fabryczne. Niejednokrotnie pomoc ta nie była właściwa, z opieki robotniczych brygad łączności miasta ze wsią korzystali również i bogacze wiejscy. Brakło w niej kontaktów klasy robotniczej ze średnio- i małorolnymi chłopami w dziedzinie kulturalnej, oświatowej i ideologicznej.

Obecnie jesteśmy świadkami doniosłych zmian na tym ważnym odcinku walki o ugruntowanie sojuszu robotniczo - chłopskiego. O tym przełomie donoszą korespondenci fabryczni.

Korespondent „Głosu" ze Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Konfekcyjnego im. Stopczyka powiadamia nas o **nowym socjalistycznym stylu pracy** w Walewicach — pow. łowicki, który powstał w wyniku ożywionych kontaktów fabrycznej ekipy łącznościowej z Państwowym Majątkiem Rolnym w Walewicach.

W majątku tym, na wzór zakładów przemysłowych miejskich, wprowadzono już **stałe narady wytwórcze** z udziałem i przy pomocy robotników Zakładów im. Stopczyka. Dzięki wzmożonej czujności na odcinku produkcyjnym, w majątku nie tylko znane są jego plany produkcyjne ogółowi robotników rolnych, ale plany te bywają stale kontrolowane.

Obecnie fabryczna ekipa łączności miasta ze wsią pomaga chłopom w zradiofonizowaniu wsi.

Jak nam donosi korespondent „Głosu" z PZPW 39 tow. Jan Olkusz, w ramach akcji łączności ze wsią Wola Pękoszowa nie tylko urządzone zostały kursy szkoleniowe w zakresie mechanizacji, ale zarazem załoga PZPW 39 ze szczególniejszą troską zaopiekowała się dziatwą tej wsi. Ostatnio w ramach tej opieki dzieci ze szkoły w Woli Pękoszowej bawiły w gościnie u robotników w Łodzi.

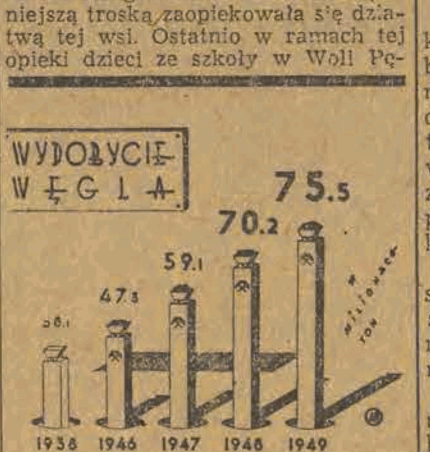
Gdy dawniej w akcji łącznościowej robotnicy spieszyli na wieś, by ją poznać, zbliżyć się ze średnio- i małorolnymi chłopami, to obecnie coraz częściej łódzkie zakłady pracy goszczą chłopów w swych murach. Jak pisze korespondent nasz — tow. Batory z Gazowni Miejskiej, ostatnio na zaproszenie Gazowni bawiła w Łodzi wycieczka młodzieży ze wsi Witonia składająca się z 58 osób. W wycieczce wzięło również udział 3 nauczycieli i 12 rodziców. Goście z Witoni z wielkim zainteresowaniem zwiedzili łódzkie zakłady pracy, przy czym zadzierzgnięto serdeczne węzły przyjaźni.

Należy przypomnieć, że w związku z piątą rocznicą PKWN szereg łódzkich ekip łącznościowych przyjął na siebie zobowiązania konkretnej pomocy dla wsi. Zobowiązania te — w znacznej mierze natury kulturalnej i oświatowej — zostały wykonane z nadwyżką.

Obecnie w okresie żniw przed robotniczymi ekipami łączności miasta ze wsią stoi szczególnie pilne zadanie — pomóc robotnikom rolnym oraz chłopom mało- i średniorolnym w uprzątnięciu i zwiezieniu plonów.

Pod hasłem wykonania tego zadania łódzkie zakłady pracy organizują w najbliższą niedzielę masowe wyjazdy na wieś.

(Dz)



Ofiarny wysiłek pracy górników polskich i wzmagający się stale ruch współzawodnictwa w naszych kopalniach sprawia, że wydobycie węgla u nas wykazuje nieprzerwany wzrost.

Już obecnie osiągnęliśmy ilości wydobytego węgla, prawie dwukrotnie przewyższające stan z r. 1938 (38,1 milionów ton — 75.5 milionów ton).



Pochód przez nowootwarty most Śląsko - Dąbrowski w stolicy w dniu Święta Odrodzenia

Gwiazdy radzieckiego baletu

na scenach polskich

Dnia 24 bm. przybył do Warszawy na gościnne występy zespół baletowy Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR w Moskwie. Poniżej podajemy artykuł poświęcony baletowi radzieckiemu i zawierający program występów zespołu w Polsce.

Po triumfalnych występach baletu rosyjskiego w Paryżu które odbyły się 40 lat temu, jest to pierwszy wyjazd zespołu baletowego na gościnne występy zagranicę.

Balet, który w Rosji carskiej był sztuką, przeznaczoną jedynie dla wybranych, jest w kraju radzieckim jednym z ulubionych widowisk szerokich rzesz które stały się miłośnikami i znawcami tej gałęzi sztuki.

Balet radziecki słynie nie tylko ze swych wspaniałych primaballerin. Znane są również doskonałe zespoły Moskwy i Leningradu oraz niedawno powstałe teatry baletu, które zasłynęły we wszystkich stolicach republik związkowych i w wielu centrach przemysłowych ZSRR jako ośrodki sztuki choreograficznej.

Rząd radziecki, który otacza stałą opieką wszelkie dziedziny sztuki, również i baletowi pomógł wkroczyć na drogę realizmu.

Kontynuując i rozwijając wspaniałe tradycje rosyjskiego baletu klasycznego, który cieszył się ogromnym uznaniem na całym świecie, balet radziecki pod ożywczym wpływem wielkich idei społeczeństwa socjalistycznego, heroiki budownictwa i walki, osiągnął głębię treści psychologicznej i zdobył ogromny zakres środków realistycznej ekspresji przeżyć i uczuć ludzkich. W wielu wspaniałych kreacjach choreografowie radzieccy wcielili w życie obrazy literackie Puszkina, Lermontowa, Gogola, Szekspira, Balzaka, Lope de Vegi. Na uwagę zasługują m. in. takie przedstawienia, jak „Fontanna Bauczysaraju", „Jeniec Kaukaski"; „Panienka - chłopka"; „Jeździec Miedziany"; „Taras Bulba", „Romeo i Julia"; „Wesołe kumoszki z Windsoru" Szekspira i wiele innych.

Przed rewolucją czynne były w Rosji dwie szkoły baletowe w Moskwie i Petersburgu. Obecnie Związek Radziecki liczy 30 szkół baletowych. W najlepszych — do których należy zaliczyć najstarszą szkołę w Leningradzie, istniejącą już 211 lat i szkołę moskiewską, która niedawno obchodziła 175-lecie swego istnienia, wykładowcami są — słynni artyści baletu.

W oparciu o taniec klasyczny baletmistrze radzieccy rozszerzają środki ekspresji choreograficznej, czerpiąc z bogatej skarbnicy tańca ludowego, z którego słynie wielonarodowy kraj radziecki. W teatrach baletowych poszczególnych republik wystawia się pantominy i divertissement baletowe, oparte na tańcach kaukaskich przepojone wdziękiem i plastyką narodów Azji Środkowej, liryką tańców Ukrainy, czy też Białorusi.

* * *

W tournee po Polsce weźmie udział 58 artystów baletu oraz kilku pianistów, skrzypków i wiolonczelistów. Kierownictwo artystyczne zespołu spoczywa w rękach znanego baletmistrza, zasłużonego artysty RSFRR, laureata nagrody stalinowskiej. Michała Gabowicza.

Role główne kreują wychowankowie Moskiewskiej Szkoły Baletowej — artystka ludowa ZSRR, laureatka nagrody stalinowskiej, Olga Lepieszyńska, znana publiczności polskiej ze swych występów w r. 1945, laureatka nagrody stalinowskiej — Irena Tichomirowa i Zofia Igołowkina, zasłużeni artyści ZSRR — Messerer, Preobrażeński i Raduński, artyści Hofman, Tomski, Czerkasowa, Peorowa, Gotlib, Pospiechin; Galecka Kapustina, Borysow, Tarabanow, Żdanow i inni.

Artyści Teatru Wielkiego wykonają w Polsce sceny z rosyjskich baletów klasycznych i radzieckich: drugi akt „Jeziora Łabędziego", trzeci akt baletu „Dziadek do orzechów", adagio i wariacje „Aurory z czterema kawalerami", „Śpiącej królewny" Czajkowskiego trzeci akt baletu „Fontanna Bakczysaraju" I. Asafiewa oraz — w całości — balet „Coppelia" Delibes'a.

Ponadto zespół wykona „Chopinianę", opartą na motywach Chopina oraz „Mazurka" i „Krakowiaka" Glinki.

Prócz tego publiczność polska zobaczy niezmiernie interesujące tańce klasyczne i charakterystyczne z baletów „Płomień Paryża" Asafiewa, duety z „Don Kichota" Minkusa, „Konika - Garbuska" Puni i wiele innych.

Obok tych widowisk przewiduje się kilka koncertów z udziałem Olgi Lepieszyńskiej Michała Gabowicza i Włodzimierza Preobrażeńskiego.

Wszystkie widowiska i wieczory baletowe odbędą się w pełnej oprawie dekoracyjnej z towarzyszeniem najlepszych orkiestr polskich przy udziale skrzypków i wiolonczelistów Teatru Wielkiego pod dyrekcją A. Rojtmana.

Artyści baletu Teatru Wielkiego zabawią w Polsce trzy tygodnie.

Tournee radzieckich mistrzów choreograficznych stanowi jeszcze jeden dowód serdecznej przyjaźni, łączącej obydwa bratnie narody.

28 lipca

Z życia Partii

Uwaga, Dzielnica „Śródmieście-Prawa"

W dniu 29. 7. br. o godz. 16,30 odbędzie się odprawa sekretarzy organizacji podstawowych i oddziałowych w lokalu własnym przy ul Gdańskiej nr 75. Obecność wszystkich obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

KOMUNIKAT

Dziś, dnia 28 bm. o godz. 16-ej w lokalu Dzielnicy Śródmiejskiej PZPR przy ulicy Piotrkowskiej 53 odbędzie się odprawa sekretarzy organizacji podstawowych.

Na powyższą odprawę obowiązkowo powinni przybyć sekretarze, względnie jeden członek egzekutywy organizacji podstawowej.

Uwaga, poborowi

W dniu dzisiejszym w lokalach Komisji Poborowej winni się stawić wszyscy poborowi o nazwiskach zaczynających się na literę G.

Poborowi rocznika 1928 poddani będą badaniom rentgenologicznym i w tym celu powinni zgłosić się w lokalach komisji o godzinę wcześniej tzn. o 7-mej rano. Przy zgłoszeniu składać należy dowód tożsamości oraz wszelkie inne dokumenty wraz z fotografią.

Bitwa o urodzaj musi być wygrana!

Komisje Akcji Żniwnej organizują pomoc

we wszystkich po wiatach naszego województwa

Bezpośrednio po ogłoszeniu komunikatu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, wzywającego do wykorzystania pogody dla prac na roli, Wojewódzki Komitet PZPR przystąpił natychmiast do zorganizowania przyśpieszonej akcji żniwnej. Komitet Wojewódzki powołał do życia Wojewódzką Komisję Akcji żniwnej, której zadaniem jest zorganizowanie prac żniwnych na terenie całego województwa.

Komisji Wojewódzkiej podlegają Powiatowe Komisje żniwne, na czele których stoją starostowie. W skład każdej Komisji Powiatowej wchodzi I sekretarz Powiatowego Komitetu PZPR, przedstawiciel Powiatowego Zarządu SL lub PSL, prezes Powiatowego Zarządu ZSCh, dyrektor zespołu PGR, agronom powiatowy oraz przedstawiciel Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Zadaniem Komisji jest **stworzenie pomocy żniwnej** dla Państwowych Gospodarstw Rolnych, wsi spółdzielczych i samopomocowych oraz dla indywidualnych gospodarstw chłopów mało i średniorolnych. Akcją tą osobiście winien kierować starosta powiatowy,

Komisja Powiatowa przede wszystkim winna należycie rozplanować pracę przy żniwach oraz kierować do wszystkich ośrodków, gdzie pomoc jest niezbędna, przesyłane przez Wojewódzką Komisję żniwną ekipy robotnicze, **hufce „SP", organizacje młodzieżowe.** Jednocześnie Powiatowa Komisja winna wciągnąć do pomocy przy żniwach które ze względu na poprzedni zły stan pogody są obecnie **bitwą o urodzaj** wszystkich pracowników, znajdujących się na terenie powiatu ,zakładów pracy oraz urzędów i instytucji. Należy również zmobilizować do zwożenia zboża w miarę potrzeby wszystkie będące do dyspozycji środki lokomocji, a więc tabor samochodowy i konny PZGS-u, Wydziału Powiatowego, Starostwa, wydziałów gospodarczych, fabryk i instytucji.

Do zadań Komisji Powiatowych należy również dopilnowanie realizacji na dotychczas stosowanych zasadach **pomocy sąsiedzkiej** w gospodarstwach chłopów mało i średniorolnych. Dopilnowaniem wykonania tej pomocy winien się zająć cały aparat Państwowej Administracji Rolnej oraz Związku Samopomocy Chłopskiej. Oporni bogacze wiejscy, uchylający się od pomocy w sprzężaju i sile roboczej winni być niezwłocznie i przykładnie ukarani.

W pilnych i nagłych sprawach, związanych z akcją żniwną, Komisja Powiatowa może bezpośrednio porozumiewać się z Wydziałem Rolnictwa i Reform Rolnych Wojewódzkiego Urzędu w Łodzi (telefon 281-00), który ze swej strony będzie starał się przychodzić powiatom z pomocą.

W tej chwili do akcji żniwnej Komitet Wojewódzki zmobilizował już pokaźne kadry robotnicze, które śpieszą na wieś i do Państwowych Gospodarstw Rolnych. W dniu wczorajszym brały udział przy żniwach w PGR oddziały Szkół Oficerskich Milicji Obywatelskiej. Wielu milicjantów pracowało w majątkach Koryta oraz Go-ślub w powiecie łęczyckim. oraz w powiecie łowickim, kutnowskim i sieradzkim. 500 funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej pomagało przy koszeniu żyta w powiecie rawskim i skierniewickim.

Z łódzkich fabryk wyjechało także wiele ekip robotniczych, jak również młodzież ze „Służby Polsce" i ZHP. W majątku Białaczew, w powiecie opoczyńskim pracowało 24 „SP-owców" oraz 50 harcerzy. W majątku Januszewice pomagało 38 harcerzy i członków „SP" oraz 28 robotników fabryki opoczyńskiej „Dziewulski i Lange". W majątku Zameczek wzięło udział przy żniwach 20 robotników fabryki „Gerlach", Wojewódzka Komenda „SP" z Łodzi delegowała do Babska ekipę 40 ludzi, do Brzezin zaś 60. W powiecie łódzkim w Żabiczkach pracowało 200 żołnierzy i robotników. Bezpośrednio po skoszeniu suche zboże stawiane jest w stogi. Również z wielką pomocą majątkom i gospodarstwom chłopskim przychodzi młodzież szkolna. Tak na przykład w majątku Lućmierz przy stawianiu stert pomaga młodzież XIV Gimnazjum i Liceum z Łodzi.

Dzięki tej natychmiastowej akcji i pełnemu zrozumieniu ze strony społeczeństwa, że bitwa o urodzaj musi być wygrana, już po dwóch dniach akcji skoszonych zostało 85 procent żyta, a zwiezionych i ustawionych w sterty 40 procent. Jednocześnie przystąpiono do koszenia pszenicy i jęczmienia.

Tasz.

Brawo, junaczki Żeńskiego Hufca S P

Od 18-go do 25-go lipca rb. pracował w Parku Poniatowskiego Miejski Żeński Hufiec „Służby Polsce", aby uczcić w ten sposób rocznicę Manifestu PKWN.

Junaczki pracowały ochotniczo i dobrze wywiązały się ze swego zadania. Praca ich może być przykładem dla innych.

Wyróżniły się w niej junaczki: Kowalczyk Helena, Wróbel Zofia, Sobczak Maria, Pawlak Wanda, Pośmit Wiesława, Kwiatkowska Helena, Różańska Zdzisława, Terlikowska Leokadia i Sobań Honorata.

Kiedy junaczki Miejskiego Hufca SP dowiedziały się, że następna grupa junaczek jedzie by pomóc w akcji żniwnej zgłosiły się na ochotnika dodatkowo, aby wziąć udział również i w tej akcji.

Miasto i jego bolączki

CZYTELNICY NASI ZWRACAJĄ UWAGĘ...

Nieczynna wypożyczalnia strojów

Kierownik świetlicy w Elektrowni Łódzkiej, tow. Henryk Wójcik — pisze: „W związku z Rocznicą Manifestu Lipcowego zespół świetlicowy naszych zakładów przygotował jednoaktówkę pt. „Ożenek" — Czechowa. Zwróciliśmy się do jedynej w Łodzi wypożyczalni strojów teatralnych przy Teatrze Wojska Polskiego. Mimo, że intendent Teatru w tym okresie nie korzystał z urlopu, wypożyczalnia strojów była nieczynna i poinformowano mnie, że nie ma mowy o tym, by można było jakikolwiek strój wypożyczyć. Musieliśmy dopiero „własnym przemysłem" jakoś te kostiumy sporządzić".

Wydaje się nam dziwne, że wypożyczalnia strojów teatralnych jest niedostępna dla łódzkich zakładów pracy właśnie w momencie kiedy urządzają one wiele okolicznościowych występów artystycznych. Oczekujemy wyjaśnień.

Dzieci na wakacjach — w szkołach remonty

Przygotowania do przyszłego roku szkolnego w toku

Dziatwa rozbiegła się na swobodę, do lasów, na wsie — po wypoczynek i nowe siły do nauki.

Do rozpoczęcia roku szkolnego pozostaje jeszcze miesiąc czasu, ale w szkołach panuje już ożywiony ruch.

Trzeba przecież odnowić budynki, przeprowadzić niezbędne naprawy, aby, kiedy młodzież powróci do nauki opalona i wypoczęta — szkoła przywitała ją jasnymi, czystymi ścianami klas i wesoło błyszczącymi w słońcu oknami.

W budynku przy ulicy Gdańskiej Nr 29, gdzie mieszczą się Szkoła Podstawowa Nr 23 i Szkoła Przemysłowa Zakładów Artykułów i Tkanin Technicznych Nr 36, już przy wejściu czuć zapach farby i kleju. Na podłogach, na poręczach schodów pełno pyłu z odrapanego tynku. Na rusztowaniach uwijają się malarze.

Szkoła musi być odnowiona przed rozpoczęciem roku szkolnego, a tu jeszcze tyle pracy!

Ze wszystkich klas powystawiano ławki, które piętrzą się teraz w stertach na korytarzach. Wszędzie wre gorączkowa praca.

Szkoła przygotowuje się na przyjęcie dzieci. Przyjemnie będzie zasiąść znów do nauki w jasnych klasach, by zdobywać coraz więcej wiedzy o życiu i świecie — stawać się światłym człowiekiem, pożyteczną jednostką w Ojczyźnie.

SW

Likwidujemy bolączki

12-ka dostosowana do rozkładu pociągów

W związku z listem naszego Czytelnika pt. „Uciekający tramwaj", zamieszczonym w rubryce „Miasto i jego bolączki" dnia 7 bm. Zarząd Miejski zakomunikował nam, że wprowadzono obecnie zmiany, dostosowane do czasu przybywania pociągów PKP. Odjazd ostatniego tramwaju z Dworca Kaliskiego ustalono na godz. 0,20 w nocy.

Szyny z ul. Wojska Polskiego usunięto

Dnia 8 bm. ukazała się w naszym piśmie notatka pt. „Niedbalstwo wydziału drogowego". Z notatki tej wynikało, że na ulicy Wojska Polskiego znajdują się tory kolejki roboczej, służącej do wywożenia gruzów z posesji na terenie ulicy. Szyny tej kolejki utrudniały komunikację samochodową. Zostały one po ukazaniu się naszej notatki usunięte.

Chodnik na Stokach

Dnia 3 bm. jeden z mieszkańców Stoków uskarżał się na łamach naszego pisma na niedbalstwo wydziału drogowego przy ostatnim przystanku tramwajowym na Stokach, gdzie można w czasie słot wprost utonąć w błocie. Ten sam czytelnik pisał o braku oświetlenia na Stokach. Obecnie Zarząd Miejski komunikuje nam, że chodnik przy końcowym przystanku tramwajowym 17-ki zostanie jeszcze w tym miesiącu zasypany szlaką, natomiast uzupełnienie oświetlenia na Stokach przewidziane jest planem 6-letnim.

Ulica ks. Brzóski będzie uporządkowana

Doprowadzenie do porządku ulicy ks. Brzóski, czego domagali się jej mieszkańcy, przewidziane jest planem robót na rok 1950. Wydział Komunikacji czyni już odpowiednie przygotowania.

1120 procent normy

Nowy rekord łódzkich betoniarzy

W dniu wczorajszym, przy budowie magazynów dla CSS „Społem", na przedłużeniu ulicy Daszyńskiego, prowadzonej przez SPB padł nowy rekord w skali krajowej przy betonowaniu fundamentów.

Pięciu robotników, pracując systemem, opracowanym przez **inż. Jerzego Sprusiaka**, wykonało 73 mtr. sześć. ławy betonowej na betoniarce o pojemności 500 ltr. osiągając w ten sposób **1120 procent dziennej normy.** Rekordzistami są ob. ob.: Radziuk Bolesław i Pawlak Edward — betoniarze, Siercha Władysław i Sobczak Zygmunt — pomocnicy oraz maszynista Sieradzki Ignacy.

Nowy system betonowania polega **na wykorzystaniu maksymalnej zdolności produkcyjnej betoniarki** oraz usunięciu zbędnie dotychczas wykonywanych robót. Osiągnięto przez to odpowiednie rozplanowanie placu budowy, zmagazynowanie materiałów w bezpośredniej bliskości oraz ustawienie betoniarki w ten sposób, by wyprodukowany beton sam spływał po szynach na miejsce przeznaczenia, co oszczędza pracę 4—5 ludzi, zatrudnionych zazwyczaj przy transporcie.

Ilość użytych w ciągu 8 godzin materiałów, obrazuje pracę, jaką wykonali rekordziści. Zużyli oni mianowicie dwa wagony cementu i osiem wagonów żwiru — łączna waga 73 mtr. sześć. betonu wynosi około 156 ton). **Dniówka rekordzistów wyniosła po 6,701 zł. na osobę.** Należy zarazem podkreślić, że rekord został pobity przy użyciu betoniarki, kupionej jako złom i wyremontowanej gospodarczym sposobem przez pracowników SPB.

Wynik dnia zatwierdziła Komisja, złożona z przedstawicieli Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego i Ceramicznego oraz Rady Zakładowej i organizacji partyjnej przy SPB.

Czy na to nie ma rady



Od kilku dni jestem dosłownie wściekły. Zaczęło się od tego, że przechodząc ulicą Targową przy rogu Nawrot zauważyłem na wystawie sklepu PSS Nr 48 reklamę tego rodzaju „Maggis Würze Suppen Fleischebrühe". Sklep był właśnie zamknięty, nie mogłem więc wejść i powiedzieć kierownikowi, co sądzę o takich sposobach zachęcania klienta do kupna.

W domu powiedziałem o tym Polci.

Hipolicie! — zawołała z oburzeniem — ja też to widziałam i zwróciłam na to uwagę kierownika oraz personelu! Powiedziano mi, że ten napis nie da się usunąć, chyba razem z szybą! Myślę, że PSS może sobie pozwolić na wprawienie jednej szyby, a w końcu można napis zamalować farbą olejną od zewnątrz i nie będzie nas straszył duch germańskiej okupacji!

— Nie rozumiem tylko jednego — rzekłem — przecież upłynęło już tyle czasu, pięć lat prawie i nikt nie zwraca na to uwagi! Dzielnicowy MO musi również tamtędy przechodzić!

Sądzę, że rada znalazłaby się przy odrobinie dobrych chęci. Powiedz mi o PeeSeSie z ulicy Nawrot 62, czy naprawdę nic nie można zrobić, żeby ten kompromitujący napis usunąć?

Hipolit Smutny

Remonty domów robotniczych zostają przyśpieszone

Będziemy nadal czuwać nad przebiegiem prac

Dnia 25 bm. ukazał się w naszym piśmie artykuł na temat niewłaściwej gospodarki Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które nie wywiązuje się z przyjętego na siebie zobowiązania **remontów domów robotniczych,** dokonywanych z sum. Komitetu Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Artykuł nasz nie pozostał bez echa. Natychmiast skierowany został inspektor do opisanego przez nas domu przy ul. Składowej 24 i w chwili obecnej prowadzone są już tam roboty przy układaniu dachu. Skontrolowano również dom przy ul. 11 Listopada i okazało się, że sprawa nie przedstawia się tam bynajmniej groźnie — smoła popękała w kilku miejscach pod wpływem promieni słonecznych — w każdym razie nie grozi to całości dachu.

Odbyło się również posiedzenie **egzekutywy koła PZPR przy MPB.** Przedmiotem obrad było **zagadnienie usprawnienia robót.** Egzekutywa partyjna zobowiązała się w najbliższym czasie zorganizować zebranie całej załogi, oraz zwołać naradę techniczną dla ustalenia nowego systemu pracy. Egzekutywa zobowiązała się również czuwać nad tym, by w ciągu tego roku — to znaczy do 31 grudnia br. 350 miln. zł. przeznaczonych na remonty domów robotniczych, były w całości wykorzystane.

W chwili obecnej w remoncie kapitalnym znajduje się ok. 90 domów. Do wyremontowania pozostaje jeszcze ponad 200. Ustalono kolejność robót tak, by roboty wewnętrzno-instalacyjne mogły się odbyć w późnym sezonie jesiennym. Do tego czasu wszystkie roboty zewnętrzne — jak naprawa dachów, wymiana belek, stropów itp. — zostaną ukończone. Również w opracowaniu są już obecnie plany i harmonogramy robót na sierpień, aby mogły one systematycznie posuwać się naprzód.

Uregulowano także sprawę umowy zbiorowej dla robotników budowlanych MPB — pracują oni obecnie na warunkach umowy, zastosowanej w innych przedsiębiorstwach budowlanych, przy czym większość robotników przeszła już na **system pracy akordowej.** Niewątpliwie dzięki temu będzie można zorganizować **współzawodnictwo pracy,** przyśpieszające wykonanie robót i powiększające zarobki. Na naradzie technicznej, która odbędzie się w dniu jutrzejszym, wyłoniona zostanie komisja współzawodnictwa. Komisja ta opracuje normy i zorganizuje zespoły współzawodniczące ze sobą.

Uchwały egzekutywy, jak również już podjęte kroki, usprawniające pracę Przedsiębiorstwa — dają nadzieję, że w pracy MPB nastąpi poprawa. Będziemy jednak w dalszym ciągu śledzić tok robót MPB i odwiedzać remontowane budynki. Bowiem sprawa remontów domów robotniczych jest jednym z najbardziej żywotnych zagadnień naszego miasta

Ogłoszenia drobne

Tanie i zdrowe posiłki dla ludzi pracy

Sieć pijalni mleka w Łodzi

winna ulec planowemu zwiększeniu

Spółdzielcza Mleczarnia Okręgowa w Łodzi, na której barkach spoczywa obowiązek zaopatrzenia ludności miejskiej w mleko, a przede wszystkim w mleko dla dzieci, przystąpiła w roku bieżącym do tworzenia **pijalni mleka.** Jest to na gruncie Łodzi swego rodzaju nowość. Miasto nasze nie posiadało ich w okresie przedwojennym, a i obecnie już istniejące pijalnie nie są należycie oceniane i wykorzystywane przez ludność. Możliwe, że przyczyną tego jest jeszcze zbyt mała ilość pijalni mleka oraz niewłaściwe ich rozmieszczenie. W tej chwili są czynne dwie pijalnie mleka — jedna **przy ul. Daszyńskiego 32,** druga przy **Al. Unii Nr 1.** Ta ostatnia cieszy się dużą frekwencją ludności Polesia, gdyż położona jest w pobliżu przejazdu kolejowego, którędy codziennie tysiące mieszkańców udają się do pracy.

W pijalniach mleka możemy otrzymać gorące mleko, dania sporządzone z jaj, kefir i śmietankę. Ponadto pijalnie są punktami sprzedaży nabiału. Obecnie w pijalniach sprzedawane będą lody. W najbliższym bowiem czasie Okręgowa Mleczarnia przystępuje do masowego wyrobu lodów, w które będzie zaopatrywała nie tylko swe punkty sprzedaży, ale podejmie również i sprzedaż uliczną tego orzeźwiającego przysmaku.

Rozszerzenie sieci pijalni mleka postępuje w Łodzi stosunkowo bardzo wolno. Wynika to z faktu, że Okręgowa Spółdzielnia napotyka na duże trudności przy uzyskaniu odpowiednich lokali w różnych dzielnicach miasta.

A jednak zwiększenie pijalni mleka na terenie naszego miasta było by wielkim dobrodziejstwem dla najszerszych mas ludności pracującej, która mogłaby w nich znaleźć tani i zdrowy posiłek poranny oraz wieczorny.

Ich działalność stanowiłaby wielkie udogodnienie dla tysięcy jednostek samotnych, nie prowadzących gospodarstwa domowego.

Na Pomorzu oraz w okręgu śląsko-dąbrowskim liczne pijalnie mleka cieszą się olbrzymim powodzeniem u tamtejszej ludności. Zwrócono tam specjalną uwagę na to, ażeby pijalnie mleka działały w pobliżu dużych zakładów fabrycznych, dworców, przystanków kolejek dojazdowych, tramwajów i tp. Sądzimy, że w tym kierunku powinno by iść rozszerzenie sieci pijalni mleka w Łodzi.

DRN Łódź-Północ rozpoczęła swą pracę

W dniu wczorajszym w gmachu Starostwa Północno-Łódzkiego odbyło się pierwsze posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Północ.

Posiedzenie zagaił przedstawiciel Miejskiej Rady Narodowej mgr. Sroka, po czym radni złożyli ślubowanie.

Do prezydium DRN wybrano: Kazimierza Mertyna (Stronnictwo Demokratyczne) — jako przewodniczącego; ob. Liczkiewicza (Stronnictwo Ludowe) — jako wiceprzewodniczącego oraz trzech członków tow. Gerwatowskiego, Liśkiewicza (PZPR) i ob. Komorowską (Stronnictwo Pracy).

Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Duniak wygłosił następnie przemówienie o znaczeniu i zadaniach Dzielnicowych Rad Narodowych.

Nowe znaczki pocztowe z okazji rocznicy Manifestu PKWN

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości, że wprowadzone zostały do obiegu i sprzedaży znaczki pocztowe opłaty o wartości 10 zł, 15 zł i 35 zł z okazji 5-tej rocznicy PKWN.

Znaczki wszystkich wartości są perforowane i są w sprzedaży we wszystkich Urzędach Pocztowo - Telekomunikacyjnych **oraz w poczcie ruchomej na wystawie w Helenowie.**

Poczta ruchoma w Helenowie stempluje jednocześnie nadane tam przesyłki datownikiem okolicznościowym o napisie: „1944—22.7—1949 — 5 lat Polski Ludowej".

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: 11-go Listopada — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rytel, Piotrkowska 67 — Wagner.

Nowa braterska pomoc ZSRR dla Polski
Skarby wiedzy radzieckiej udostępnione naszym naukowcom
Napływają transporty cennych dzieł naukowych i podręczników

Nadchodzi zwolna *nowy rok szkolny*, nowy rok studiów uniwersyteckich. Zwiększają się szeregi młodzieży akademickiej. Rośnie zapotrzebowanie na dzieła naukowe z najrozmaitszych dziedzin.

Nasze biblioteki naukowe już w czasie międzywojennym wyglądały nieszczególnie. Brak było wielu dzieł fachowych, dzieł omawiających szczegółowo najnowsze zdobycze wiedzy w wielu dziedzinach. Brak było autorów, brak było nakładców. Książki kosztowały dużo pieniędzy.

Na koniec okupant hitlerowski — zniszczył prawie doszczętnie nasz skromny dorobek wiedzy książkowej.

I oto nauka Związku Radzieckiego — w ślad za tylu dowodami serdecznej przyjaźni — śpieszy nauce polskiej z nową pomocą, z pomocą, która nie da się odpłacić tylko słowami wdzięczności. Oto nadchodzą ze Związku Radzieckiego do Polski całe transporty dzieł naukowych, technicznych, przyrodniczych itd. itd.

Książki — najwyższej jakości, opracowane przez członków Radzieckiej Akademii Nauk, przez wybitnych fachowców i uczonych ZSRR, — drukowane na doskonałym papierze, bogato ilustrowane. W dodatku kosztują stosunkowo niewiele. Najwybitniejsze dzieła można nabyć już w cenie do jednego tysiąca złotych.

Przeglądamy właśnie jeden z takich transportów, — rozpakowanych przez pracowników *Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Piotrkowskiej Nr 98*. Czekają już na te książki profesorowie Uniwersytetu, czekają studenci. Książki wędrują z ręki do ręki — przeglądane, podziwiane. Czego tu nie ma!

Oto wspaniały „Atlas Anatomiczny Człowieka". Luksusowe wydawnictwo drukowane najnowszą techniką offsetu-rotacyjnego. Kosztuje tylko 500 zł. Oto dzieła z zakresu diagnostyki, rentgenologii i rentgenoterapii, dzieła traktujące o higienie i fizjologii skóry, o walce z chorobami zakaźnymi. Potężne, dwutomowe dzieło z zakresu nauki o virusach. Dziesiątki innych dzieł medycznych.

Jakże bogato przedstawia się dział agronomii. Podziw wzbudzają dzieła Miczurina. Grube tomy traktują o pszenicy jarej, o hodowli prosa, jęczmienia. Dziesiątki książek — które rozchwytują profesorowie, studenci, agronomowie. Dzieła z zakresu weterynarii, hodowli ptactwa, gleboznawstwa, uprawy łąk, pszczelarstwa. Niezliczone dzieła o wrogach naszych pól i lasów i o walce ze szkodnikami.

A potem znów dzieła wybitnych autorów z zakresu geometrii, tkactwa, przędzalnictwa, mechaniki, fotografii, transportu, obsługi maszyn, budowy dróg. Dzieła traktujące o wykorzystaniu siły wodnej, siły wiatru, dzieła o hydrologii, melioracji, lotnictwie. Na samo wyliczenie tytułów i autorów — trzeba by zużyć setki arkuszy papieru.

Jest to nowa, wielka pomoc Związku Radzieckiego dla Polski, pomoc, która wyda stokrotne owoce, natchnie nową myślą naszych naukowców i studentów. Cały wielki, trzydziestoletni dorobek nauki radzieckiej otrzymujemy tutaj za bezcen — w serdecznym podarunku.

Ci, którzy do tych dzieł sięgają, — nie mają słów wdzięczności i uznania dla naukowców radzieckich, którzy umożliwiają Polsce szybkie uzupełnienie tak bardzo potrzebnych zasobów wiedzy książkowej. Obok pomocy żywnościowej w latach kiedy groził nam głód i nędza, ta nowa pomoc jest jeszcze jednym wielkim dowodem przyjaźni i braterstwa, które coraz mocniej spaja nasz naród z bratnimi narodami ZSRR.

Henryk Rudnicki

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Ostatnie dni widowiska śpiewno-tanecznego „Kram z piosenkami" w reżyserii Leona Schillera i w wykonaniu pięćdziesięcioosobowego zespołu słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.
Początek o godz. 19,15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie cztery przedstawienia komedii „Szklanka wody" z Marią Gorczyńską. Członkowie Zw. Zawodowych otrzymują 50 procent zniżki.
Kasa czynna od 11 do 13 i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Piotrkowska 94

Dziś o godz. 19,30 „Jadzia Wdowa". Ostatnie dni!

„LUTNIA"
Piotrkowska 243

Ostatnie dni tylko do 31 lipca włącznie „ROSE-MARIE", romantyczna operetka w 3 aktach (7 obrazach).
Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i orkiestra.
Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od godz. 17-ej.

KINA

ADRIA — „Decyzja prof. Milasa" godz. 16, 18, 20,30 dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Młoda Gwardia" seria II godz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży
BAJKA — „Wakacje" godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
GDYNIA — Program Akt. nr 31 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — „Zielone lata" godz. 15,30, 18,30, 20,30 dozwolony dla młodzieży
POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15,30, 18, 20,30 dozwolony od lat 12
PRZEDWIOŚNIE — „Dzieci z jednego podwórka" godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK — „Antoni i Antonina" godz. 16,30, 18,30; 20,30 dozwolony dla młodzieży
ROMA — „Volpone" godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
REKORD — „Śluby kawalerskie" dla młodzieży godz. 16 „Wiosna" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
STYLOWY — „Szewc Mateusz" dla młodzieży godz. 16 dla dorosłych 18, 20
ŚWIT — „Oflag XXVII" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
TATRY — „Pocałunek na stadionie" godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży
TĘCZA — „Tragiczny pościg" godz. 17, 19, 21 niedozwolony dla młodzieży
WISŁA — „Młoda Gwardia" seria I godz. 15,30, 18, 20,30 dozwolony dla młodzieży
WŁÓKNIARZ — „Młoda Gwardia" seria II godz. 16,30; 18,0; 22,30 dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg" godz. 16, 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA — „Carie kłamie" godz. 16, 18, 20 dozwolony od lat 16
MUZA — „Wołga! Wołga"! godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży

Uśmiechnij się



— Jak teraz zejdziemy, przewodniku?
— Ba, żebym to wiedział!

SPORT SPORT SPORT

W lekkiej atletyce

ZSRR — Czechosłowacja 194 . 119 pkt.

Na stadionie moskiewskiego „Dynamo" zakończono międzynarodowe zawody lekkoatletyczne ZSRR — CSR, które przyniosły zwycięstwo zawodnikom radzieckim 194:119 pkt. Na zawodach tych ustalono sześć nowych rekordów ZSRR i cztery rekordy Czechosłowacji. Najciekawszą konkurencją w drugim dniu zawodów był bieg na 5.000 m., w którym Popow i Kazancow zmierzyli się z najlepszym długodystansowcem świata Zatopkiem. Zwyciężył Zatopek w czasie 14:29,0, przed Kazancewem, który czasem 14:30,0 ustanowił nowy rekord ZSRR na tym dystansie. Trzecie miejsce zajął Popow w czasie również lepszym od dawnego rekordu.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła również sztafeta 4x400 m. Zwyciężyła sztafeta radziecka w składzie: Czowgun, Denisienko, Kiljanienko, Komarow, w czasie 3,17,8, przed CSR — 3:18,0.

Nowy rekord radziecki ustanowił w biegu na 400 m. ppł. Łuniew, wygrywając bieg w 53,2 sek., przed Tosnarem (CSR — 54,1. Wynik Tosnara jest nowym rekordem Czechosłowacji.

W rzucie oszczepem zawodniczka radziecka Smirnicka uzyskała wynik przewyższający oficjalny rekord świata — 49,59 m.

Nowy rekord radziecki ustanowił również Kanaki, który uzyskał w rzucie młotem 56,15 m. W biegu na 200 m. doszło do emocjonującego pojedynku, między Horcic'em (CSR) i Karakułowem. Prowadzący od startu, Czechosłowak przegrał na ostatnich metrach z Karakułowem, który uzyskał czas 21,7. W biegu na tym samym dystansie w konkurencji kobiecej zwyciężyła Sieczenowa — 25,3 sek. 800 m. kobiet wygrała Sokołowa 2:18,3. W skoku wzwyż mężczyzn zwyciężył Sidorenko (ZSRR) 1,95 m., w konkurencji kobiet — Ganekier (ZSRR) 1,60 m. W biegu na 80 m. ppł. zwyciężyła Gokieli (ZSRR) 11,7, przed Plskovą (CSR) 12,2 m.

Najsilniejszy zespół ČSR w „Tour de Pologne"

Wyścig kolarski dookoła CSR, który miał odbyć się w czasie 11—18 września br., a więc w tydzień po zakończeniu „Tour de Pologne", nie dojdzie prawdopodobnie do skutku ze względu na trudności techniczne i finansowe organizatorów. Wypadek ten jest korzystny dla znaczenia „Tour de Pologne", gdyż Czesi będą mogli przysłać do Polski najlepszą drużynę, nie oszczędzając zawodników na swoją imprezę.

Szachiści ZSRR wracają z kongresu

Szachowy mistrz świata Botwinnik, wiceprezes Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Postnikow i Ragozin w drodze powrotnej do ZSRR z XX Międzynarodowego Kongresu Szachowego przybyli do Pragi, gdzie zatrzymają się dwa dni.

Wyścig kolarski Inowrocław-Kruszwica

Wyścig kolarski na trasie Inowrocław — Kruszwica — Inowrocław (37 km) wygrał niestowarzyszony — Nawrocki w czasie 1:11:37.

Pierwszy raz po wojnie lekkoatletyczny mecz Polska — Rumunia

Pierwsze powojenne zawody lekkoatletyczne Polska — Rumunia będą rozegrane w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego w niedzielę 31 lipca i poniedziałek 1 sierpnia. Zawodnicy rumuńscy przylecą samolotem do Warszawy w piątek, 29 bm. Barwy Polski będą reprezentowali zwycięzcy lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbyły się w Gdańsku.

Skład reprezentacji Polski przedstawia się następująco: Stawczyk, Kiszka, Buhl, Adamski, Lipski, Mach, Statkiewicz, Korbań, Kwapień, Puchowski, Potrzebowski, Widerski, Kielas, Biernat, Boczar, Więcek II, Płotkowiak, Adamczyk, Sucheński, Skalbania, Brzozowski, Morończyk, Małecki, Marian i Karol Hoffmanowie, Kuźmicki, Ogłobin, Wdowczyk, Puzio, Łomowski, Prywer, Walczak, Szendzielorz, Sumiński, Sidło, Szelest.

Dziesięć drużyn startuje w VIII „Tour de Pologne"

Komitet Organizacyjny VIII wyścigu dookoła Polski otrzymał w przepisowym terminie zgłoszenia następujących drużyn: CSR, Dania Finlandia, Francja, Holandia, Szwajcaria, Włochy, Polska — po 8 kolarzy w drużynie oraz Anglia i Polonia Francuska — po 6-ciu. Razem w wyścigu weźmie udział 10 drużyn i 76-ciu zawodników.

Komitet Organizacyjny spodziewa się jeszcze opóźnionych, ze względu na czas trwania przesyłki zgłoszeń związków kolarskich Węgier i Bułgarii. Oprócz wymienionych zespołów w wyścigu będą startowali kolarze polscy w konkurencji indywidualnej tak, że łączna ilość zawodników wyniesie ok. 100.

Nienotowana dotychczas w tego rodzaju imprezach ilość zgłoszeń z zagranicy, długość trasy oraz liczne atrakcje — złoży się na to, że VIII kolarski wyścig dookoła Polski będzie imprezą nieoglądaną dotąd w Polsce.

Juniorzy boksują

Dolny Śląsk zwycięża Górny Śląsk 12:4

W Świdnicy rozegrany został wczoraj międzyokręgowy mecz bokserski juniorów zakończony zwycięstwem Dolnego Śląska 12:4.

Dolny Śląsk wystąpił osłabiony brakiem kontuzjowanych w czasie mistrzostw Polski juniorów: Polańczyka, Budziłły i Linkowskiego II. W drużynie Górnego Śląska nie walczył Brzeziński.

Wyniki techniczne: w papierowej — Żadora (Śląsk) zwyciężył przez t. k. o. w trzeciej rundzie z Kitą (Wrocław); w muszej — Napieralski (Wrocław) wygrał na punkty z Grzywoczem (Śląsk); w koguciej — Potyrała (Wrocław) wypunktował Grena (Śląsk); w piórkowej — Szczygielski (Wrocław) pokonał Dziurowicza (Śląsk); w lekkiej — Ponanta (Śląsk) w najładniejszej walce dnia, zwyciężył na punkty Kurowskiego II; w pół średniej — Kotas (Wrocław) wygrał na punkty z Grzywoczem II (Śląsk); w średniej — Figiel (Wrocław) zwyciężył Leszka (Śląsk); w półciężkiej — 16-letni Giel (Wrocław) pokonał wysoko na punkty Mikołajczyka (Śląsk).

Sędziował w ringu Leukedrey (Szczecin), na punkty Derda (Poznań), Ćwikliński (Śląsk) i Sadowski (Wrocław).

„Warta" (Poznań) zwycięża w Jeleniej Górze

W Jeleniej Górze gościła poznańska „Warta", która rozegrała towarzyski mecz piłkarski z tamtejszym „Związkowcem", zwyciężając 5:3 (1:0).

Bramki dla „Warty" zdobyli: Sikora — 2, Smólski, Kaczmarek i Różkiewicz — po 1.

Dziękujemy za pamięć

Za pozdrowienia dla „Głosu Robotniczego" oraz sympatyków sportu motorowego w Łodzi, otrzymane od łódzkich żużlowców — Kołeczka i Krakowiaka; przebywających w Hadze (Holandia) — serdecznie dziękujemy.

Komunikat Nr 6

Wojewódzko - Miejska Komisja Imprez Sportowych Obchodu Święta P.K.W.N. w Łodzi podaje do wiadomości, że propagandowo-turystyczny *raid* kolarski wokół województwa, który wyruszył z m. Łodzi w dniu 21 bm. kończy swój ostatni etap raidu na odcinku Spała — Łódź w dniu dzisiejszym.

Przyjazd do Łodzi ze Spały spodziewany jest ulicami Armii Czerwonej i Stalina około godziny 13.

Raid kolarski wywołał na trasie i na miejscach postoju b. duże zainteresowanie. Szczególnie popisy sportowe jak gimnastyka przyrządowa i dźwiganie ciężarów cieszą się dużym powodzeniem.

W popisach tych b. chętnie bierze udział miejscowa ludność próbując swoich sił.

Z uwagi na duże poświęcenie uczestników biorących udział w raidzie sądzimy, że społeczeństwo łódzkie przywita powracających tak, jak to zawsze miało miejsce w robotniczej Łodzi.

Piłka nożna w Cieszynie

Z okazji Święta Odrodzenia rozegrany został mecz piłki nożnej między kombinowanym zespołem „Stali" a „Gwardią"; zakończony zwycięstwem drużyny „Gwardii" 4 : 3 (3 : 2).

„Stal" (Cieszyn) wzięła pod opiekę nowopowstały klub wiejski w Górkach Wielkich.

Polska YMCA uczy pływać

We wtorek, dnia 2 sierpnia 1949 r. rozpocznie się nowy kurs nauki pływania dla kobiet i mężczyzn. Kurs składa się z 20 lekcji, które odbywać się będą we wtorki i piątki w godzinach wieczornych.

Zapisy w Sekretariacie Polskiej YMCA (Moniuszki 4a).

RADIO

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Melodie ludowe". 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (Ł) Chwila muzyki. 13.35 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.00 (Ł) Kronika węgierska. 14.15 (Ł) Mozart — Kwartet D-dur Nr 21. 14.35 (Ł) Recital fortepianowy. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) Kwadrans piosenek włoskich. 15.10 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 (Ł) Informacje. 15.30 „Śpiewamy piosenki". 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Zespoły głosów ludzkich". 16.15 Muzyka. 16.20 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 16.25 (Ł) Arie operowe. 16.45 (Ł) Audycja dla dzieci pt. „Poczta Wujka Bolka". 17.00 I-szy dziennik popołudniowy. 17.15 „Muzyka radziecka". 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 II-gi dziennik popołudniowy. 19.15 Walce Prokofiewa. 19.30 Pieśni kompozytorów radzieckich. 20.00 „Wszechnica radiowa". 20.20 „Ludowe melodie" — transm. z Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Beethoven. 22.00 „Wyrok" — słuchowisko. 22.40 Muzyka. 22.45 (Ł) „Szanujmy uszy słuchaczy". 22.58 (Ł) Omówienie progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert francuskiej muzyki symfonicznej. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17 tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	218-1[illegible]
Zastępca red. nacz.	219-0[illegible]
Sekretarz odpowiedz.	218-2[illegible]
Sekretariat ogólny:	223-2[illegible]
Dział partyjny	223-29; 254-2[illegible] wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-4[illegible]
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	222-2[illegible]
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 78, tel.	222-22
Administracja:	250-42
Dział ogłoszeń:	111-80
Łódź, Piotrkowska 85, tel.	111-50

D-02089

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

211

Księga trzecia

ROZDZIAŁ PIERWSZY

NA CZYM POLEGA GŁÓWNE OSIĄGNIĘCIE

Rogow przejmował majątek punktu i trząsł się z oburzenia i zdziwienia nad obrzydliwym sposobem prowadzenia buchalterii na punkcie i metodami przechowywania inwentarza. Starszy buchalter Kondrin wysoki mężczyzna o pociągłej ospowatej twarzy i przenikliwych oczach, dowodził, że jest człowiekiem nowym i że w dziale buchalterii zrobił wszystko co było możliwe.

— Wszak to jest majątek państwowy! Za takie traktowanie tych spraw oddaje się pod sąd! — oburzał się Rogow.

W okresie żeglugi zdążyli przewieźć morzem do punktu spore transporty maszyn, sprzętu i materiałów. Tylko część tego sprzętu potrzebna była do zbudowania przejścia przez cieśninę, resztę zaś należało przewieźć w głąb lądu i na wyspę. Na brzegu sterczały z zasp śnieżnych skrzynie i stalowe rury. Jedynie żywność i wyjątkowo drogie materiały leżały na składach, mieszczących się w skleconych w pośpiechu barakach, o ścianach pełnych szpar.

Rogow zebrał wszystkich ludzi i kazał oczyścić część terenu, wydobyć spod śniegu maszyny oraz sprzęt i ułożyć pod dachem.

Tłum wysypał się na brzeg. Rogow obserwując pracę, zastanawiał się, co należy zrobić dziś, jutro i w następne dni. Zebrało się tyle nie cierpiących zwłoki spraw że trudno było ustalić kolejność.

Merzlakow i Kondrin chodzili krok w krok za Rogowem. Na zamarzniętej powierzchni cieśniny ukazał się Batmanow. Merzlakow śledził każdy ruch naczelnika budowy, który w jednej chwili mógł pozbawić go wszystkiego.

— Czy zachwycacie się przyrodą? — spytał Kondrin ironicznie wykrzywiając usta i skinął w stronę Batmanowa.

— Komu potrzebna jest wasza przyroda? — zawołał oburzony Rogow.—Naczelnik bada jak najlepiej wybudować na lodzie drogę, którą wy zapomnieliście założyć.

— Ot co wam powiem buchalterze: dosyć przyglądania się. Zacznijcie razem przyjmować inwentarz punktu. Od traktora do gwoździa, wszystko należy wpisać do ksiąg i zabezpieczyć.

W międzyczasie Batmanow uważnie oglądał bezkresną przestrzeń cieśniny. Kiedy słońce wypłynęło spoza chmur, zarysował się w błękitnej mgle falistą linią daleki brzeg wyspy. Cypel Gibelny wznosił się przypominając kształtem głowę gigantycznego potwora. Wasyli Maksymowicz rzeczywiście szukał najlepszego wytyczenia drogi. Niepokoiło go ostrzeżenie Beridzego, jakoby w obecnym okresie, jeśli wierzyć starym mieszkańcom, lód w cieśninie odrywa się od brzegów. Batmanow zamierzał w kilku miejscach zbadać cieśninę: jego zdaniem lód był bardzo cienki i wątpliwe, czy wytrzyma ciężar załadowanych aut, nie mówiąc już o traktorach. Mocno tupiąc Batmanow szedł po lodzie i wydawało mu się, że lodowe okowy mocno i na stałe połączyły obydwa brzegi.

Zauważywszy, że Filimonow idzie w jego kierunku, naczelnik budowy odwrócił się do brzegu.

— Wszystkich ludzi do ostatniego rzucimy na lód i w ciągu dwóch dni przebijemy drogę do wyspy. Potem zawrócimy w kierunku Adunu — oświadczył Wasyli Maksymowicz.

— Dla mnie najważniejszą rzeczą — jest droga. Jeśli będzie droga — będzie i ruch. O maszyny zaś i szoferów nie boję się — odezwał się Filimow.

Najbardziej niepokoiła go ewentualność czekania do czasu aż zrobią drogę, gdyż to paraliżowało jego pracę. Filimonow nie wierzył, że uda się zrobić drogę w ciągu dwóch dni, a nawet w ciągu tygodnia. Rozmowy na temat problematycznej grubości lodu jeszcze bardziej go deprymowały.

— Najważniejszą sprawą jest nie droga, lecz szoferzy z maszynami — powiedział Batmanow, gdy zauważył wątpliwości Filimonowa. — Widzę, że zmiękliście zupełnie i zamiast tego, by przejawić więcej roztropności i hartu — wahacie się. Radzę wam odzwyczaić się od tej metody transportowców którzy czekają wołając: daj nam asfaltową szosę, daj to i tamto, piąte, dziesiąte, a wtedy pojedziemy!

Na punkcie wszystko tak mało przypominało asfaltową szosę, że ponury Filimonow uśmiechnął się.

— Jeszcze nie byłem u waszych szoferów, przejdźmy się do nich — zaproponował Batmanow.